

COMARCH

numer

19

30 sierpnia -  
6 września 2003

Wydaje: Stowarzyszenie  
Cracovia Grupa 100

cena 5 PLN

MIESIĘCZNIK SYMPATYKÓW CRACOVIA

# PASY

Punkt w Radomsku

## Ruch odprawiony

Wiele lat czekaliśmy



# Witaj Areczko



**Cracovia przeciw przemocy**

# Kadrowicz „Szczota”

**Łukasz Szczoczarz** 20 sierpnia wystąpił w spotkaniu reprezentacji Polski U-20 z Czechami (nie z Estonią jak omyłkowo podaliśmy w poprzednim numerze). Nie był to najlepszy mecz w wykonaniu biało-czerwonych, którzy ulegli naszym południowym sąsiadom aż 1-4. 19-letni napastnik Cracovii na boisku zaprezentował się przez prawie pół godziny. – *Trener Władysław Żmuda nie dał mi szansy na dłuższe przebywanie na boisku, dlatego ciężko było się pokazać. Poza tym grą na prawej pomocy, a to nie jest moja pozycja i tylko ze cztery razy dostałem piłkę – takie wrażenia z kadry przywiózł "Szczota".* Szczoczarz otrzymał już następne powołanie na dwa wyjazdowe mecze ze Słowacją 6 września i Estonią 10 września.



Fot. Model Gillert

## „Kolejorz” wygrywa, Polonia przegrywa

Lech Poznań w końcu wygrał pierwsze spotkanie w nowym sezonie ekstraklasy. W trzeciej kolejce 23 sierpnia na Bułgarskiej „Kolejorz” pokonał 4-1 nasz eksportowy zespół Wisłę Płock. W drużynie Lecha zadebiutował wielokrotny reprezentant Polski **Piotr Świerczewski**, który do gry został zatwierdzony dwa dni wcześniej.

W derbach Warszawy Polonia 24 sierpnia uległa Legii 0-1. „Czarne Koszule”, choć były oficjalnie gospodarzem, ze względu na nie spełnianie wymogów licencyjnych przez stadion przy ul. Konwiktorskiej, zmuszone były rozegrać mecz na Łazienkowskiej. Polonia zagrała słabe spotkanie nie potrafiąc wykorzystać zarówno rzutu karnego (strzał Igora Gołaszewskiego obronił Artur Boruc), jak i gry w przewadze (za obronę strzału ręką z boiska w 36. min został usunięty Marek Józwiak).

# Bez czeskich wzmocnień



Tak szybko jak się pojawili, tak szybko zniknęli z Krakowa. Mowa o dwójce Czechów, reprezentujących barwy zaprzyjaźnionej z Cracovią Viktorii Žižkov. **Miroslav Sebesta**, napastnik i **Jirzi Vavra**, pomocnik do Krakowa przyjechali 20 sierpnia. Obaj w obecnym sezonie nie mieszczą się w pod-

stawowym składzie Viktorii, stąd szefostwo czeskiego klubu postanowiło przekazać ich do „Pasów”.

Piłkarze w Cracovii nie odbyli nawet jednego treningu, bo tego samego dnia, kiedy przyjechali, wrócili już do swojego kraju. Szkoda, gdyż 30-latek Sebesta to niezły napastnik o czym mogliśmy się przekonać w zimie, wystąpił on bowiem 54 minuty podczas sparingu Viktorii z Cracovią. 28-letni Vavra z kolei ma na swoim koncie jeden występ w reprezentacji Czech przed ośmioma laty.

**pawo**

Oddano do druku: 27.08.2003

## Kto kogo nawróci?



Fot. Model Gillert

Od 20 sierpnia treningi wznowił **Robert Kolasa**. Pozyskany przed tym sezonem z Górnika Zabrze obrońca przed rozpoczęciem rozgrywek, w sparingowym meczu ze Stalą Mielec, doznał kontuzji - skrzył staw skokowy. - *Na razie ćwiczę indywidualnie, powoli wzmacniam nogę. Nie wiadomo, kiedy będę mógł zacząć normalnie trenować, bo noga jeszcze „puchnie”* - powiedział „Pasom” 25 sierpnia.



## Wybory Miss Kibicek Cracovii

Rozpoczął się konkurs organizowany przez redakcję „Pasów” i redakcję „Gazety Krakowskiej” na najpiękniejszą kibickę dopingującą drużynę Cracovii. Na każdym meczu rozgrywanym przy ul. Kałuży fotoreporter „Gazety Krakowskiej” zrobi zdjęcia naszych kibicek. Będą one publikowane w „Gazecie Krakowskiej” i „Pasach”. Drugą kandydatką jest **Marta Wolfram**. Po rundzie jesiennej zostanie wyłoniona Miss.



## Kontuzjowani wracają

Tego dnia do normalnych zajęć mógł także wrócić kapitan Cracovii **Piotr Bania**. On z kolei urazu - stłuczenie łydki - nabawił się podczas drugiej kolejki drugiej ligi - spotkania z Ceramiką Opoczno. W jego następstwie „Baniowy” musiał pauzować dwa spotkania z Ruchem Chorzów i Radomskiem. - *Teraz już nic nie boli, zaczynam normalnie ćwiczyć i liczę, że znajdę się w kadrze na mecz z Arką Gdynia* - stwierdził Bania.

Pojedynek z Ceramiką pechowy był także dla **Marcina Makucha**. W jednym ze starć pomocnika Cracovii uderzono w nos, który został złamany. Przerwa w grze nie była jednak długa - tylko mecz z Ruchem. „Maki” do składu wrócił bardzo szybko, bo już na spotkanie z Radomskiem.

Normalnie już także trenują **Krzysztof Radwański** i **Łukasz Kubik** (na zdjęciu). Pierwszy bardzo szybko doszedł do zdrowia po urazie ścięgna Achillesa i operacji w Warszawie, a drugi miał kłopoty z kolanem, ale to również prze-



Fot. Maciej Gillert

szłość. Natomiast wciąż indywidualnie, ale z coraz większym natężeniem ćwiczy **Artur Czerwiec**. Zawodnik, który 28 maja w Austrii, przeszedł operację więzadeł krzyżowych lewego kolana liczy, że do pełni sprawności dojdzie jeszcze w tym roku, by być całkowicie gotowym na podjęcie rywalizacji o miejsce w składzie podczas zimowego okresu przygotowawczego.

## Brawo Viktorka

Bardzo dobrze spisala się w rundzie wstępnej Pucharu UEFA Viktorka Żiżkow. Nasi czescy przyjaciele w pierwszym spotkaniu, na własnym stadionie, 3:0 pokonali Ženis Astana, zespół z Kazachstanu. Bramki dla gospodarzy zdobyli Dinnbach (53 min), Chihuri (60.) i Mikolanda (90.). Rewanż odbył się już po zamknięciu tego numeru „Pasów”, ale chyba tylko kataklizm mógłby spowodować, że Czesi nie awansowaliby do pierwszej rundy Pucharu UEFA.

**Thier**  
**Małopolanka®**



NATURALNA WODA ŹRÓDLANA

Naturalna woda źródłana z dostawą do firm i domów

Dział Sprzedaży: (012) 387 70 24, 0604 751 800

## To nie są kibice

Przed meczem z Ruchem (17 sierpnia) doszło do starć pseudofanów Cracovii z policją, zdemolowane zostały 4 autobusy MPK, którymi przewożono kibiców Ruchu z dworca na mecz. Straty szacuje się na 35 tys. zł. Potem w trakcie meczu doszło do regularnej bitwy między chuliganami obu drużyn, interweniowała policja, używając kul gumowych. Jeszcze dwie godziny po meczu trwały starcia pseudokibiców Cracovii z policją. Po meczu z Ruchem zatrzymano 21 osób, w tym kilku niepełnoletnich.

Profesor **Janusz Filipiak** stwierdził: - *Jest to dla nas sytuacja nowa. Jeszcze do niedawna byliśmy tylko sponsorem klubu i po takich zajściach mogliśmy się wycofać. Od tygodnia jesteśmy współdziałowcami. Jako akcjonariusz podejmiemy się działań, które będą miały na celu wyeliminowanie ze stadionu agresywnych kibiców. Na meczu było 8 tysięcy widzów, awanturowało się zaledwie stu. Nie może dojść do sytuacji, że grupa chuliganów psuje widowisko sportowe.*

Dwóch policjantów trafiło do szpitala - obu obrzucono cegłami. Pomocy lekarskiej potrzebowali też trzech kibice - jeden z nich dostał gumową kulka w policzek i zamierza wystąpić o odszkodowanie do klubu piłkarskiego oraz policji. Sześciu kibicom Cracovii prokuratura postawiła zarzut udziału w zbiegowisku, którego uczestnicy dopuścili się gwałtownego zamachu na osobę i mienie. Grozi im za to kara do pięciu lat więzienia. Ponadto pięciu osobom, spośród tych sześciu, prokuratura postawiła także zarzut

czynnej napaści na funkcjonariusza, za co przewidziana jest kara do 10 lat więzienia. Wobec wszystkich zastosowano dozór policyjny.

- Na stadionie było 70 ochroniarzy, ale nawet gdyby było ich 2-3 razy więcej, nie poradziłiby sobie z chuliganami występującymi pod klubową flagą. Bezpieczeństwo na stadionie może zapewnić tylko policja. Podkreślam, że w ciągu ostatniego roku uczyniono w kwestii bezpieczeństwa więcej niż przez wcześniejszych 10 lat. Wszystko to kosztowało 500 tysięcy złotych. Są wydzielone sektory dla kibiców, monitoring, nowe krzeselka. Zapowiadamy dalsze inwestycje w infrastrukturę mające na celu zapobieganie takim zajściom jak te miały miejsce wczoraj, nawet kosztem mniejszej pojemności stadionu. Kiedyś na meczach Cracovii było 500 osób, w niedzielę było 7000, była to największa frekwencja na wszystkich stadionach, wliczając w to I i II ligę. Będziemy zdecydowanie eliminować z naszego stadionu chuliganów. Ci, którym zostanie udowodnione uczestnictwo w burdach, nie będą wpuszczani na mecze. Zastosujemy zakaz stadionowy - powiedział prezes MKS Cracovia SSA **Paweł Misior**.

W czwartek 21 sierpnia w Warszawie w siedzibie PZPN odbyło się posiedzenie Wydziału Dyscypliny, na którym zdecydowano, że mecz Cracovii z Arką Gdynia odbędzie się z udziałem publiczności. WD PZPN ustalił również, że klub poniesie karę pieniężną w wysokości 20 tys. złotych.

Wyrok zapadł jednak w zawieszeniu. Oznacza to, że jeśli w ciągu najbliższego półrocza podczas meczu Cracovii - u siebie i na wyjeździe - dojdzie do rozruchów stadion zostanie zamknięty.

- Prezes Misior nie uciekał od odpowiedzialności i przyznał, że sytuacja wymknęła się spod kontroli - wyjaśnił rzecznik PZPN **Michał Kocięba**.

- Jednocześnie prezes zadeklarował poprawę bezpieczeństwa na stadionie. Kibice Cracovii będą musieli się zachowywać poprawnie nie tylko u siebie, ale także na meczach wyjazdowych. Jeśli wywołają awanturę na obcym stadionie, nastąpi odwieszenie, a nawet - powiększenie kary.

Chłuba...



Jak klub chce to zrobić? Przede wszystkim zacieśnić współpracę z grupami kibiców, nie tylko formalnymi. - Do 17 sierpnia dawało to oczekiwany skutek. Nie możemy z tego zrezygnować - stwierdził Paweł Misior. I tak m.in. Koło Sympatyków, Grupa 100 czy Oprawcy mają delegować swoich przedstawicieli do przewodzenia kibicom podczas meczów, podobnie jak i nieformalne grupy. Poza tym ma wzrosnąć liczba wewnętrznej (pomarańczowe kamizelki) ochrony złożonej z fanów. - Na razie mamy 14 takich kibiców-ochroniarzy, ale chcemy, żeby było ich więcej - powiedział prezes. Ponadto do dyskusji o bezpieczeństwie mają zostać wciągnięci piłkarze i szkoleniowcy „Pasów”. - Chcemy, aby w szkołach podstawowych, średnich na osiedlach, gdzie przewagą mają kibice Cracovii, odbywały się spotkania pomiędzy fanami a zawodnikami i trenerami - mówił Misior.

Wygraliśmy bitwę o odrodzenie ekonomiczne i sportowe Cracovii. Teraz musimy wygrać bitwę przeciw chuliganom - tak rozpoczęła konferencję prasową poświęconą sytuacji klubu po meczu z Ruchem Chorzów Paweł Misior, prezes MKS Cracovia SSA

## Ogromne straty finansowe Cracovii

# Płacimy za chuliganów

Mecze „Pasów” u siebie, od najbliższego spotkania z Arką Gdynia (30 sierpnia), będzie można oglądać tylko mając, oprócz biletu czy karnetu, także specjalny identyfikator wydany przez klub. - Kibicom wydaje się, że jest on niepotrzebny i dlatego wielu jeszcze go nie wyrobiło, ale takie są przepisy i trzeba się do nich dostosować. Nikt bez identyfikatora nie wejdzie na nasz stadion - stwierdził prezes.

W najbliższym czasie klub musi zapłacić 25 tys. zł kar za burdy na meczu z Ruchem i zajścia w Staszowie i Nowej Hucie. To jednak nie wszystko. - Musimy zrealizować nowe wytyczne policji i PZPN-u dotyczące bezpieczeństwa na stadionie. Nowe, bo wszystkie poprzednie spełniliśmy, obiekt przy Kałuży nie miał problemów z uzyskaniem licencji na II ligę. To kosztuje kolejnych kilkadziesiąt tysięcy - martwił się Paweł Misior. **Łączne straty finansowe bezpośrednie sięgną więc ponad 50.000 PLN.** Do tego trzeba dodać straty na biletach - klub sprzedaje ich mniej po wprowadzeniu ostrej weryfikacji identyfikatorów.

- Dlatego nie będzie pobłażania dla chuliganów. Każdego „kibica”, któremu zostanie udowodniona wina, obejmie zakaz stadionowy - dodał.

Spotkanie z Arką Gdynia (30 sierpnia) odbędzie się pod hasłem „Cracovia przeciw przemocy”. Kilku set kibiców „Pasów” będzie ubranych w koszulki z takim napisem. Ponadto na siedzeniach dla kibiców będą leżały specjalne ulotki w treści nawołujące do kulturalnego zachowania podczas spotkań piłkarskich. Przed meczem i w przerwie zostaną zorganizowane konkursy propagujące bezpieczeństwo na widowiskach piłkarskich.

Niestety, tego wszystkiego raczej nie zobaczą nasi przyjaciele z Arki (na dzień oddania „Pasów” do druku). Wojewoda małopolski Jerzy Adamik zgodził się bowiem na rozgrywanie spotkań na Kałuży z udziałem publiczności (on, oprócz PZPN-u, musiał także wydać pozytywną opinię), ale bez fanów gości.

### Dodatkowe środki bezpieczeństwa:

- kibice będą obserwowani przez cztery (a nie - jak dotychczas - trzy) kamery
- strefa buforowa zostanie poszerzona o 3,5 metra, a wysokość ogrodzenia podniesiona do czterech metrów
- ogrodzenie będzie zakończone antywspinaczkowymi "pazurami" z drutem kolczastym na szczycie
- na sektorze dla gości zostaną usunięte ławki (stanowiły oręż w walce z policją), wszystkie miejsca będą stojące

- stelaż reklamowy za trybuną główną zostanie usunięty, by poszerzyć drogę ewakuacyjną na koronie stadionu
- siatka ogrodzeniowa zostanie zamieniona na ogrodzenie z prętów
- konary drzew wystające ponad koronę stadionu zostaną odpowiednio przycięte
- od strony Błoń zostaną zamontowane metalowe płyty, które ograniczą widoczność z al. Focha (na ostatnim meczu kibice obu drużyn wzajemnie się prowokowali).

### ...i HAŃBA



# FUTBOL

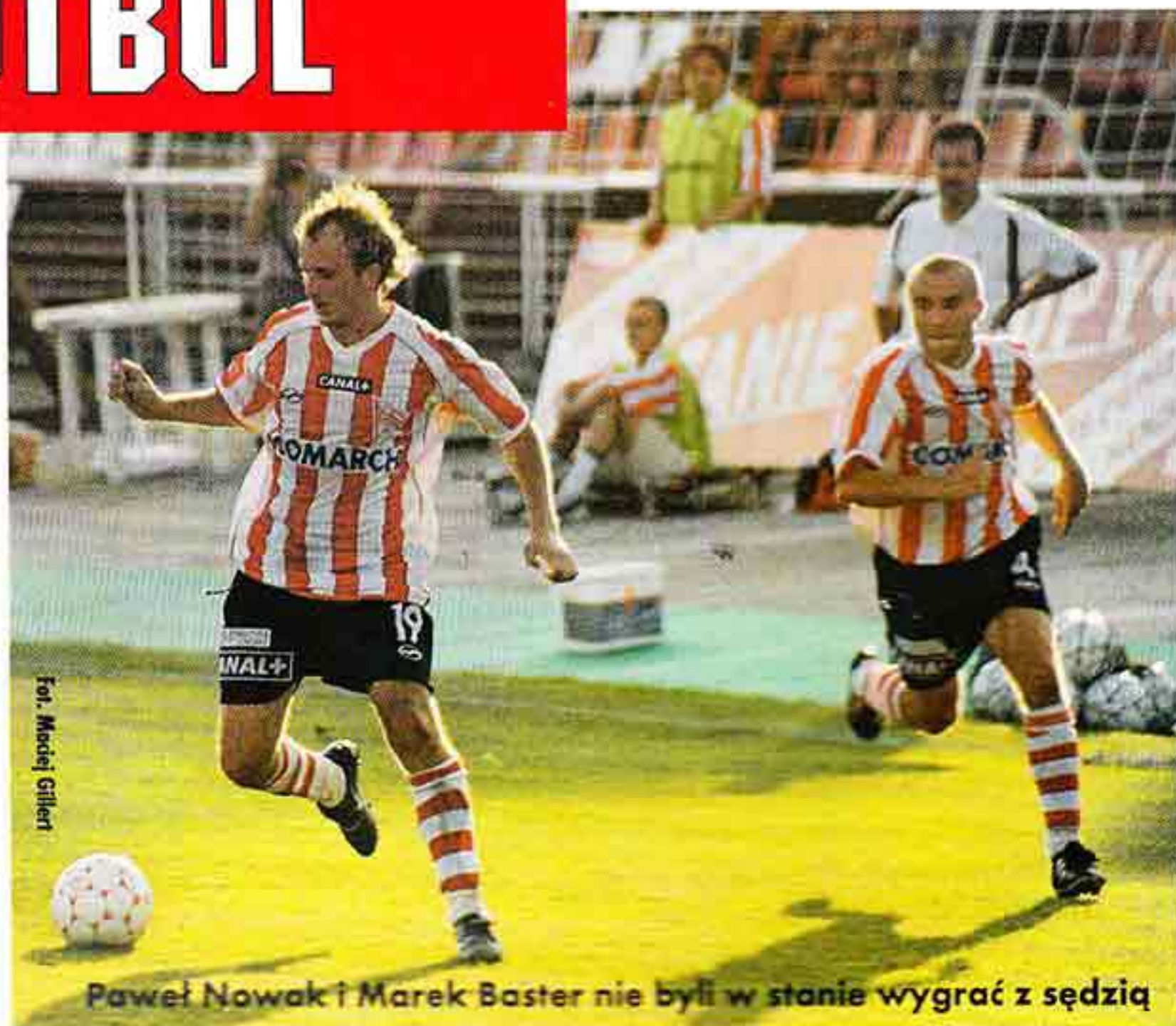
II kolejka, 13 sierpnia 2003

Stasiak Opoczno

- Cracovia 2-0 (1-0)

„Cudotwórcą” w tym meczu był sędzia **Piotr Kołodziejski**, który z wyglądu przypomina sławnego Włocha **Pierluigiego Collinę**. Kołodziejski rozdawał kartki co chwila, aż zebrano ich 13 (11 żółtych, 2 czerwone). Wyraźnie pomógł gospodarzom w udanej inauguracji sezonu na własnym boisku. Arbiter pozwalał też gospodarzom na brutalne zagrania - w pewnym momencie **Arkadiusz Miklosik** przeszedł po twarzy leżącego na ziemi **Pawła Nowaka**.

W 10. min w polu karnym faulował **Michał Świstak**, a rzut karny zamienił na bramkę **Zbigniew Czerbniak**. Osiem minut później sędzia wyrzucił z boiska Świstaka za drugi faul (w zupełnie niegroźnej sytuacji w środku pola). Od tego momentu gospodarze zaczęli bronić wyniku, grali wolno, schematycznie, bez koncepcji. Cracovia rzuciła się do ataku. Po wolnym **Piotra Giza** „główkował” z 7 m **Kazimierz Węgrzyn**, ale piłka wyszła na róg. W 27. min Nowak uciekł lewym skrzydłem, strzelał z kąta pod poprzeczkę, ale **Artur Holewiński** wybił piłkę. Gospodarze odpowiedzieli w 33. min akcją **Adama Bały**, ale do jego dośrodkowania spóźnił się stojący sam przed bramką **Waldemar Przysiuda**. W 35. min był mocny strzał **Piotra Bani** z 30 m, obroniony przez Holewińskiego.



Fot. Model Gilbert

Paweł Nowak i Marek Baster nie byli w stanie wygrać z sędzią

## Przekręt

Drugą połowę Cracovia zaczęła odważnie, zaatakowała, dwukrotnie próbował strzelać z dystansu Giza, ale dwukrotnie niecelnie. W 60 min kontuzji łydki doznał Bania, opuścił boisko i zastąpił go **Marcin Makuch**. I zawodnik ten od razu przeprowadził szybką akcję prawą stroną, po jego dośrodkowaniu „główka” Giza o centymetry minęła poprzeczkę. W 67. min **Mrózek** z tyłu zaatakował Nowaka, sędzia pokazał mu drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę.

A więc siły na boisku były wyrównane. Krakowianie niemal nie schodzili z polowy rywala, atakowali raz po raz bramkę gospodarzy. Kiedy gol dla „Pa-

**Stasiak:** Holewiński - Mrózek, Czerbniak, Drąg (65. Janicki) - Preis, Miklosik, Majda, Przysiuda, Kaczmarek - Bała (71. Hyży), Feliksiak.

**Cracovia:** Olszewski - Wacek, Skrzyński, Węgrzyn, Świstak - Dudziński (21. Baster), Giza, Baran, Nowak - Ankowski (75. Szczoczarz), Bania (61. Makuch).

Sędziował Piotr Kołodziejski (Katowice), widzów 500, w tym 100 z Krakowa. Żółte kartki: Mrózek 2, Drąg, Czerbniak, Preis, Przysiuda - Świstak 2, Węgrzyn, Skrzyński, Nowak. Czerwone kartki: Mrózek 67. - Świstak 18.

sów” wisiał na włosku, sędzia podarował gospodarzom rzut karny. W pole karne wbiegł Przysiuda, przewrócił się na piłę, a sędzia, nie wiedząc dlaczego, podyktował karnego. Czerbniak znów wiedział, jak wykorzystać okazję, a załamani krakowianie nie byli już w stanie odrobić strat.



**GREEK TRADE SPÓŁKA Z O.O.**

- Przetwory owocowe i warzywne w opakowaniach detalicznych
- Komponenty dla cukiernictwa i gastronomii
- Półprodukty do produkcji dżemów, soków, napojów, wsadów do jogurtów i lodów
- Import świeżych owoców i warzyw
- Eksport artykułów spożywczych

**Zapraszamy do naszych hurtowni:**

**Kraków**  
ul. Christo Botewa 32  
tel. centrala: 012 651 10 50  
fax. centrala: 012 651 10 60  
biuro@greektrade.com.pl

**Wałbrzych**  
Ul. Wrocławska 130  
tel/fax: 074 840 82 25  
tel: 074 840 82 26  
walbrzych@greektrade.com.pl

**Pabianice**  
Porszewice 18s  
tel/fax: 042 211 45 12  
tel: 042 211 50 88  
porszewice@greektrade.com.pl

# FUTBOL

Pomeczowe wypowiedzi:

## Takich cudów nie widziałem

**Zbigniew Podsiębierski** (Stasiak): - Współczuję zawodnikom, że musieli grać w takim upale. Może kanięta wyzwoliła w nich nadmiar emocji, bo grali bardzo twardo. Cracovia niczym nas nie zaskoczyła. O dziwo lepiej się nam grało w dziesięciu niż jedenastu. Grając w komplecie straciliśmy na moment koncepcję gry, po usunięciu z boiska Mrózka szło nam lepiej. Oczywiście, że karny był, zawodnik krakowski zabiegał drogą naszego napastnikowi. Moim zdaniem był jeszcze trzeci karny dla naszej drużyny po ostrym wejściu Skrzyńskiego!

**Wojciech Stawowy** (Cracovia): - W pierwszych 15 minutach byliśmy za bardzo schowani w defensywie. Ale utrata gola, a potem zejście z boiska za czerwoną kartkę Świstaka jakby wyzwoliło w naszych zawodnikach dodatkową energię. Choć graliśmy w dziesiątkę, dyktowaliśmy warunki gry, mieliśmy inicjatywę, były okazje strzeleckie. Ale w końcu sędzia poddyktował karnego z... kapelusza. Już dawno nie widziałem tak fatalnie sędziującego arbitra. Wierzę, że nas ta porażka nie załamie, wręcz przeciwnie wyzwoli w zawodnikach sportową złość.

**Michał Świstak**: - Mam ogromny żal do arbitra za wyrzucenie mnie z boiska. To nie był faul na kartkę. Zresztą sędzia w pierwszej chwili nie chciał mi jej pokazać, dopiero po kilku sekundach, jak zorientował się, że mam już jedną żółtą kartkę, sięgnął po kartonik. Wygląda na to, że zrobił to z premedytacją.

**Kazimierz Węgrzyn**: - Już dawno nie widziałem tak gospodarsko sędziującego arbitra. Drugi karny był wydumany. Przed sezonem koledzy przestrzegali, że w II lidze może mnie zasko-

czyć wiele rzeczy, ale takich cudów jak w Opcznie w życiu nie widziałem.

**Marek Baster**: - Drugi karny to heca! ja nawet nie dotknąłem gracza gospodarzy, usuwałem się, on przebiegł obok mnie i nagle upadł. Jakże byłem zdziwiony, kiedy arbiter wskazał na „jedenastkę”.

Obserwator z ramienia PZPN **Kazimierz Janecki**: - Sędzia przesadził z kartkami, rozdał ich bodajże 11. A mecz wcale nie był brutalny. Jeśli tak dalej pójdzie, to drużyny nie będą miały kim grać jeszcze w I rundzie.



Węgrzyn i Stawowy: odbierzcie sędziom kapelusze!

Fot. Modeli Gillert

### Leopard SA

INFORMACJE I SPRZEDAŻ  
Leopard BIURO NIERUCHOMOŚCI,  
ul. Senatorska 26  
tel./fax (012) 427 02 07, 427 23 20

## OFERUJE DO SPRZEDANIA ATRAKCYJNE MIESZKANIA ORAZ LOKALE UŻYTKOWE

### KROWDRZA UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO

- pow. mieszkań: 29-85m<sup>2</sup>
- ceny: 3500-4000 zł + VAT
- garaże i miejsca postojowe
- budowa rozpoczęta, termin oddania II kwartał 2004



### SALWATOR UL. MLASKOTÓW

- kameralny budynek apartamentowy
- ceny: 4150-4500 zł + VAT
- termin oddania I kwartał 2004



### KROWDRZA UL. WROCŁAWSKA

- wszystkie mieszkania sprzedane
- miejsca postojowe w garażu podziemnym, cena 20.000 zł brutto
- termin oddania XII 2003



# FUTBOL



Fot. Maciej Gillert

## Ach, ten Giza!

III kolejka, 17 sierpnia 2003

**Cracovia – Ruch Chorzów 2-1 (0-1)**

Po emocjonującym spotkaniu „Pasy” na własnym stadionie pokonały lidera drugiej ligi. Obie bramki dla gospodarzy strzelił **Piotr Giza** w 52. i 89. min, a jedynego gola dla „niebieskich” zdobył **Piotr Bajera** w 44. min.

Ruch pokazał się w Krakowie z dobrej strony, udowadniając, że nie przez przypadek prowadził w lidze. To chorzowianie sprawiali lepsze wrażenie w pierwszej połowie mając kilka groźnych sytuacji podbramkowych. I tak w 21. min kontry gości rozpoczął **Krzysztof Bizacki**, zagrał do **Mariusza**

**Śrutwy**, a ten na prawej stronie znalazł jeszcze **Bajere**. Napastnika Ruchu zaatakował **Sławomir Olszewski**, nie trafił w piłkę, ale sędzia wskazał na grę od bramki. Kilka chwil później **Marcin Malinowski** prostopadłe zagrał do **Bizackiego**, ten minął już **Olszewskiego**, ale jego strzał został wybity z linii bramkowej, a w 28. min niebezpiecznie „główkował” **Edward Cecot**. Wreszcie tuż przed końcem pierwszej połowy z prawej strony zacentrował **Michał Zajdel** i **Bajera** mocną główką zdobył prowadzenie dla przyjezdnych. Cracovia w pierwszej połowie też miała okazje, ale zabrakło precyzji. Najpierw w 9. min **Giza** przegrał pojedynek sam na

sam z **Markiem Matuszkiem**, z kolei w 21. po rogu wykonywanym przez **Pawła Nowaka** z 11 m uderzył **Kazimierz Węgrzyn**, jednak niecelnie. Za chwilę złe wybiście **Matuszka** strzałem z dystansu chciał wykorzystać **Marcin Dudziński**, ale nie trafił w bramkę. W 32. min po zagranie **Nowaka** z wolnego piłka trafiła na drugą stronę, gdzie stał **Paweł Sz wajdych**, który jeszcze raz wrzucił futbolówkę na pole karne – z pięciu metrów „główkował” **Węgrzyn**, jednak **Matuszek** sparował ten strzał.

Po zmianie stron „Pasy” ruszyły zdecydowanie do ataku. W 47. min zagranie **Wojciecha Ankowskiego** do **Dudzińskiego**



„Po drugim голу nie wiedziałem



**Cracovia:** Olszewski - Wacek, Skrzyński, Węgrzyn, Baster - Szwałdych (46. Szczoczarz), Giza, Baran, Nowak - Dudziński (88. Hajduk), Ankowski (82. Kubik).

**Ruch:** Matuszek - Jarczyk, Fornalik, Masternak, Cecot - Zajdel (86. Pierścione), Malinowski, Śrutwa, Kundra (62. Foszmańczyk) - Bajera, Bizacki (58. Molek).

Sędziował Grzegorz Szymański z Kielc. Żółte kartki: Węgrzyn, Baster, Baran, Giza, Szczoczarz - Fornalik, Jarczyk, Bajera, Malinowski, Foszmańczyk. Widzów 8500.

w ostatniej chwili przeciął obrońca Ruchu, a za chwilę z dystansu uderzył **Marek Baster**, ale na posterunku znowu był Matuszek. W 52. min Cracovia przeprowadziła cudowną akcję. Rozpoczął ją z lewej strony Giza, zagrał do **Łukasza Szczoczarza**, ten podał na środek do Ankowskiego, który znalazł już na prawej stronie Gizę. Precyzyjne uderzenie tego ostatniego i piłka grzęźnie w siatce. Za chwilę po dograniu Dudzińskiego fatalnie spudłował Nowak, a w 60. min na indywidualną akcję zdecydował się „Dudzio”, ale jego strzał z 18 m sparował Matuszek. Goście odpowiedzieli strzałem Bajery (60. min) obronionym przez Olszewskiego. Potem dwukrotnie „glówkował” Szczoczarz, po dośrodkowaniach Bastera, ale w pierwszym przypadku niecelnie, a w drugim fenomenalnie spisał się Matuszek wyjmując piłkę z „okienka”. Potem dobre okazje mieli jeszcze Ankowski, Mariusz Śrutwa i Giza, aż w końcu nadeszła 89. min. „Szczota” zakreślił obrońcami, uderzył z pola karnego, trochę za słabo, ale piłkę przed Matuszkiem, na szczęście, przejął Giza i z ostrego kąta zdobył zwycięskiego gola. (pieprz)



**TYLKO TERAZ MOŻESZ MIEĆ BARDZO SZYBKIE  
I NIEZAWODNE ŁĄCZE RADIOWE  
ZA NIESAMOWICIE NISKĄ CENĘ !!!**

**Już nie musisz kupować sprzętu !**

**Damy Ci go za darmo !!!**

**Przekonaj się sam dlaczego  
warto mieć takie łącze ?!**

**Zadzwoń lub napisz:**

**K.K.I. Krakowski Komercyjny Internet Sp. z o.o.**  
**ul. Starowiślna 20/6, 31-032 Kraków**  
**e-mail: [biuro@kki.pl](mailto:biuro@kki.pl) <http://www.kki.pl>**  
**tel. (012) 428 20 40**

## KLUB DZIENNIKARZY „POD GRUSZKĄ”

### Restauracja

zaprasza  
do stylowych XIV - wiecznych  
wnętrz z widokiem  
na krakowski Rynek



W domowej atmosferze serwujemy fantazyjne dania kuchni polskiej i europejskiej.  
W unikalnej scenerii organizujemy wesela, przyjęcia okolicznościowe, bankiety.

Restauracja „Pod Gruszką”, 31-011 Kraków, ul. Szczepańska 1  
tel. (012) 422-88-96, fax (012) 421-02-42



**zupelnie co zrobic. Zwariowalem!!!”**

# WYWIAD



Rozmowa z Łukaszem Szczoczarem

## Byliśmy lepsi

Łukasz Szczoczarek wszedł na boisko w drugiej połowie i rozruszał grę Cracovii. Reprezentant Polski U-20 bramki nie strzelił, ale wziął udział w obu akcjach, po których padły gole.

**- Wszedł Pan w 46. min i rozruszał grę zespołu.**

- Po to wchodzi na boisko, żeby zaprezentować się jak najlepiej i żeby pomóc drużynie. Udało nam się strzelić dwie bramki, to cieszy i mam nadzieję, że będzie tak dalej.

**- Zagrał Pan zdecydowanie lepiej niż w debiucie z Polarem. Trema minęła?**

- Pierwszy mecz zawsze jest niewiadomą. Wtedy wybiegłem w drugiej połowie i czegoś zabrakło. Teraz też trener wpuścił mnie na plac w 46. min i tym razem wyszło.

**- Może wpływ na Pana lepszą grę miało powołanie do reprezentacji na mecz z Czechami?**

- Nie. Cieszę się z każdego powołania, ale to nie ma wpływu na moją grę.

**- Kolejny raz zabrakło Panu centymetrów, by zdobyć bramkę głową. W 74. min wspaniale spisał się Marek Matuszek.**

- Mam coś pecha po tych uderzeniach głową, ale jest takie przysłowie do trzech razy sztuka. W końcu musi się udać.

**- Za to po Pana uderzeniu i dobitce Piotrka Gizy „Pasy” zdobyły drugą bramkę.**

- Chciałem strzelić, piłka mi zeszła i to uderzenie nie miało mocy, na szczęście „Gizmo” dobrze się znalazł i zdobył zwycięskiego gola.

**- Musieliście dzisiaj denerwować kibiców do 89. min?**

- Gra się do końca i tak jak przeciwnik pozwala. Ruch postawił przed nami ciężkie warunki, ale byliśmy lepsi.

rozmawiał: pawo

## „WYSPA SKARBÓW”

Meble używane z Niemiec i Holandii.

Centrum Handlowe Świt os. Teatralne 10

5%  
rabatu

## Hit na Kałuży

Spotkanie z Ruchem Chorzów było hitem 3. kolejki drugiej ligi. Na stadionie przy ul. Kałuży zasiadło 8500 kibiców, co było rekordem frekwencji w krajowym futbolu podczas serii spotkań rozgrywanej w weekend 16-17 sierpnia. Niepokonani do niedzieli 17 sierpnia „niebiescy” przyjeżdżali do Krakowa w roli faworytów. I po pierwszej połowie, faworyci prowadzili. „Pasy” nie grały źle, ale brakowało skuteczności w wykończaniu sytuacji podbramkowych. Bardzo dobrze w bramce Ruchu spisywał się także Marek Matuszek, który był najlepszym zawodnikiem swojego zespołu.

Po zmianie stron Cracovia zagrała jeszcze lepiej i dwukrotnie udało jej się pokonać bramkarza naszych rywali. Uczynił to **Piotr Giza** (rozmowa z nim obok), zwycięskiego gola zdobywając na minutę przed końcem spotkania. Nikt z kibiców Cracovii nie mógł sobie wyobrazić lepszego zakończenia tego stojącego na dobrym poziomie widowiska.

- Zakończyłem akcję całej drużyny. Nie jestem żadnym bohaterem.

- **Przy pierwszym голу to jednak od Pana wszystko się zaczęło (zagranie do Szczoczarza, ten do Ankowskiego, a ten z powrotem do Gizy) i na Panu skończyło.**

- Nieważne kto zaczął, którą akcję. Najważniejsze, że wygraliśmy mimo niekorzystnego wyniku do przerwy. Wygrać z Ruchem to naprawdę wielka sztuka.

- **Przy drugiej bramce liczył Pan, że Matuszek nie dojdzie do piłki uderzonej przez „Szczotę”?**

- W takich sytuacjach liczy się tzw. nos. Łukasz chciał w tej sytuacji strzelać, tylko piłka mu trochę zesłała, na szczęście ja byłem blisko, uprzedziłem bramkarza, a potem uderzając z ostrego kąta martwiłem się tylko, a by nie trafić w słupek, ale weszło.

- **W pierwszej połowie gra wam za bardzo nie wychodziła. Czegoś brakowało.**

# WYWIAD



Oba gole dla Cracovii w spotkaniu z Ruchem strzelił Piotr Giza. Zawodnik nie chce jednak, by nazywać go bohaterem meczu.

## Nie jestem bohaterem

- Mało oddajemy strzałów na bramkę, a bez tego nie może być goli. Poza tym wiadomo, że drużyna z Chorzowa to nie są chłopcy do bicia, w piłkę potrafią grać, a my nie będziemy w każdym meczu wygrywać trzy, cztery do zera. Teraz jest już inna klasa rozgrywkowa.

- **Strzelił Pan dwie bramki, ale wolne nadal do poprawki.**

- Nie chcę o nich mówić, faktycznie one mi nie wychodzą.

- **Na treningach chyba Pan je dobrze wykonuje, bo w meczu ma patent na uderzanie z wolnych?**

- Wychodzi na to, że w tym fragmencie gry jestem zdecydowanie zawodnikiem treningowym.

pawo

McArthur  
BUTY SPORTOWE  
www.mcarthur.com.pl

## Olszewski uratował punkt

IV kolejka, 23 sierpnia 2003  
Radomsko – Cracovia 1-1 (1-0)

Przez 25 minut piłkarze „Pasów” przeważali, ale ich akcje prowadzone najczęściej lewą stroną boiska nie przyniosły efektu. W 11. min **Piotr Giza** wpadł w pole karne, zmylił obrońcę, ale jego strzał po ziemi, choć mocny, był sygnalizowany. Sześć minut później Cracovia stworzyła najgroźniejszą sytuację w pierwszej połowie meczu. **Paweł Nowak** uderzył mocno z szesnastu

metrów i **Krzysztof Kozik** z trudem wybił piłkę na rzut różny. W 41. min padła bramka dla Radomska. Prawą stroną przedał się **Marcin Nowak** i zacentrował do **Przemysława Węgra**. Strzał głową rosnącego napastnika z trudem obronił **Sławomir Olszewski**. Odbitą piłkę

próbował przyjąć **Łukasz Skrzyński**, ale zabrał mu ją **Radosław Kowalczyk** i wepchnął z bliska do siatki. Cracovia jeszcze przed przerwą mogła zostać ponownie skarcona. **Bogdan Józwiak**

z bliska fatalnie spuścił obok słupka. W 50. min Kowalczyk uciekł prawą stroną, ograł obrońców i tylko dzięki bramkarzowi Cracovii nie padła druga bramka dla gospodarzy. W odpowiedzi Giza odebrał piłkę obrońcom Radomska i strzelił z kąta, ale tym razem skutecznie interweniował Kozik. W 72. min dośrodkował **Jarosław Lato**, a główkę Kowalczyka „Olsza” z wyczuciem wybił ponad poprzeczkę. W 77. min padło wyrównanie. Z rzutu wolnego Skrzyński zacentrował do **Kazimierza Węgrzyna**, który głową zgrał piłkę do

Radomsko: Kozik – Nowak, Prokop, Smolński – Józwiak, Markiewicz, Berensztajn, Leszczyński, Lato – Kowalczyk, Węgień (66. Dopierata).  
Cracovia: Olszewski – Wocek, Węgrzyn, Skrzyński, Baster – Makuś (60. Haiduk), A. Baron (86. Kobik), Giza, Nowak – Szczepanik (46. Dudziński), Aakowski.

Sędziował Hubert Siewiewicz z Białegostoku. Żółte kartki: Leszczyński, Lato – Wocek, Giza. Widzów 2000.



Siemion podziwia...

środku. Dopadł do niej **Marcin Dudziński** i strzelił nie do obrony w górny róg. Po stracie gola gospodarze ruszyli do zdecydowanego ataku. Pod krakowską bramką było bardzo gorąco. Groźnie strzelali Józwiak i **Jacek Markiewicz**. W 84. min prawdziwą bombą popisał się **Jacek Berensztajn** – kapitalnie obronił ją Olszewski.

Nie popisali się radomscy kibice (i to nie ci w szalikach) siedzący obok miejsc prasowych i łoża dla VIP-ów, którzy od początku meczu obelżywymi słowami próbowali sprowokować krakowskich działaczy siedzących na widowni. Tym razem do awantur nie doszło.



☛ **Wojciech Stawowy:** – Cieszę się ze zdobycia jednego punktu, graliśmy przecież na trudnym terenie w Radomsku. Cracovia strzeliła dzisiaj... dwa gole, bo pierwsza bramka to był nasz prezent. Na szczęście zespół nie załamał się, z wielką determinacją walczył o wyrównanie. Mecz był szybki, dużo było ciekawych akcji. U nas kapitalnie bronili Olszewski.

☛ **Kazimierz Węgrzyn:** – To była prawdziwa batalia i myślę, że kibice powinni być zadowoleni z widowiska, jakie stworzyły obie drużyny. Jestem zadowolony z wyniku, chociaż szkoda, że nie udało nam się strzelić bramki w pierwszej połowie, kiedy nasza przewaga była wyraźniejsza. Gratulacje dla Sławka Olszewskiego, bo dzięki niemu kilka razy drużyna wyszła obronną ręką z dużych kłopotów.

☛ **Sławomir Olszewski:** – Nie czuję się bohaterem. Udało się obronić strzały Kowalczyka i Berensztajna i to jest najważniejsze. Najgroźniejszy był jednak strzał Berensztajna w końcówce meczu z 20 metrów. Bo pomocnik RKS uderzył zaskakująco mocno. Przegrywaliśmy 0-1, ale chłopcy walczyli z ogromnym poświęceniem. I najważniejsze, że w końcu padła dla nas bramka. Remis w meczu wyjazdowym nie jest zły.

Marcin Dudziński

## Przystąpić się drużynie

- Gdy wchodzi Pan na boisku z ławki rezerwowych, prawie zawsze udaje się Panu zapewnić drużynie punkt, jak było w spotkaniu z Radomskiem, czy też punkty, jak w meczach jeszcze w poprzednim sezonie np. z Unią w Tarnowie.

- Tak akurat wychodzi. Nie było mnie w podstawowym składzie w Radomsku, ponieważ przed meczem byłem kilka dni przeziębiony i nie trenowałem. W drugiej połowie tego spotkania zostałem wystawiony do gry w ataku, a wiadomo co należy do obowiązków napastnika. Udało mi się z nich wywiązać i cieszę się, że nie wróciliśmy bez punktów do Krakowa.

- Jest Pan dzokerem w talii Wojciecha Stawowego, wchodząc z ławki decyduje Pan często o wy-



niku, ale chyba wolałby Pan grać od początku i również decydować.

- Tak byłoby najlepiej, jednak w kadrze jest nas dwudziestokilku i wszyscy naraz nie możemy występować naraz na boisku. Czasem wychodzę w pierwszym składzie, czasem nie, ale zawsze staram się przystąpić drużynie.

- W Radomsku wystąpił Pan w ataku, często jest Pan także ustawiany w pomocy. Która pozycja jest dla Pana lepsza?

- Generalnie wolę raczej grać w drugiej linii. Na tej pozycji mam troszkę więcej miejsca, a ja się lubię rozpędzić. W ataku gra się inaczej, cały czas z obrońcą na plecach. Jeżeli jednak trener wystawia mnie i liczy na mnie w ataku, to wychodzę i gram najlepiej jak umiem.

- W dwóch spotkaniach wyjazdowych zdobyliście tylko jeden punkt, a w Radomsku dużo zawdzięczacie waszemu bramkarzowi Sławomirowi Olszewskiemu.

- Sławek nam wybronił, nie ma co ukrywać, kilka sytuacji. W Radomsku będzie ciężko jeszcze niejednemu zespołowi, który zostawi tam punkty, jest to naprawdę poukładana drużyna. Co się tyczy naszego

kach nie jest to chyba najtrudniejszy rywal?

- Arka przegrała kilka spotkań, w tym ostatnie u siebie i przyjedzie do Krakowa z nożem na gardle. Na pewno będą chcieli osiągnąć tutaj dobry wynik i czeka nas bardzo trudny mecz. Kibice i kluby są zaprzyjaźnione, ale tej przyjaźni nie będzie na boisku. Będziemy musieli bardzo mocno walczyć i wybiegać to spotkanie, aby zdobyć trzy punkty.

- Na pewno cieszyć się, że spotkanie z Arką, w świetle ostatnich wydarzeń, odbędzie się jednak z udziałem publiczności.

- Bardzo się cieszymy, bo gramy przecież dla kibiców. Podkreślam jednak dla kibiców, a nie dla chuliganów.

- No właśnie podczas spotkania z Ruchem zamieszki na trybunach działały na was demoralizująco?

- To było straszne. Nie można się w ogóle skoncentrować. Próbując skonstruować akcję słyszy się strzały wokół siebie. To było zdecydowanie niepotrzebne.

rozmawiał pawo

pierwszego wyjazdu, to nie ma co wracać do tego spotkania, wiemy co tam się wydarzyło. Piłkarsko Ceramika jest zdecydowanie słabsza od Radomska.

- Teraz czeka was mecz z Arką Gdynia. Po dotychczasowych wyni-

### GABINET STOMATOLOGICZNY



lek. stom. Michał Sowa

lek. stom. Andrzej Bill

PEŁNY ZAKRES LECZENIA M.IN.:

• PROTETYKA • CHIRURGIA • ORTODONCJA • RENTGEN

WIELICZKA, ul. Szpunara 24a

Gabinet czynny: pon.-pt 9<sup>00</sup>-21<sup>00</sup>, sob. 9<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>

tel. 291-55-45, www.stomatolog.biz.pl

# MECZ PO MECZU



Fot. Marek Gillner

## Jest nieźle

**II kolejka:** Zagłębie Lubin - Aluminium Konin 1-0, ŁKS Łódź - Pogoń Szczecin 0-0, Tłoki Gorzyce - GKS Bełchatów 1-4, Szczakowianka Jaworzno - Podbeskidzie Bielsko-Biała 5-2, Polar Wrocław - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 2-2, Ceramika Opoczno - Cracovia 2-0, Ruch Chorzów - Piast Gliwice 3-0, RKS Radom-

ska - Błękitni Stargard Szczeciński 3-1, Arka Gdynia - Jagiellonia Białystok 0-0.

**III kolejka:** MKS Pogoń Szczecin - Tłoki Gorzyce 2-0 (0-0): Bugaj 75., Lewczenko 79. KSZO Ostrowiec Św. - Stasiak Ceramika Opoczno 4-1 (2-1): Pietrasiak 2. (głową), Sobczyński 36., Zajączkowski 52., Giermasiński

87. - Kaczmarek 40. Aluminium Konin - ŁKS Łódź 1-2 (0-1): Solnica 87. - Zasada 3., Wachowicz 90. Błękitni Stargard Szczeciński - Arka Gdynia 0-1 (0-1): Kutyk 31. Jagiellonia Białystok - Zagłębie Lubin 2-1 (1-0): Reginis 20., Chańko 50. - Kowalski 61. GKS Bełchatów - Garbarnia Szczakowianka Jaworzno 1-2 (1-1): Patalan 39. - Król 31., 61.. MC Podbeskidzie Bielsko-Biała - Polar Wrocław 2-1 (1-1): Bujok 34., Salami 70. - Budka 8. Piast Gliwice - RKS Radomsko 1-3 (0-2): Bodzioch 78. (karny) - Berensztajn 5. (karny), 32. (głową), Folc 85.

**IV kolejka:** Stasiak Opoczno - Podbeskidzie 1-2 (1-0): Przysiuda 24. - Agafon 55., Bujok 65. Garbarnia Szczakowianka - Pogoń Szczecin 0-0. Jagiellonia - Błękitni Stargard Szcz. 2-0 (2-0): Kulig 4., Żuberek 43. Polar Wr. - GKS Bełchatów 1-1 (0-0): Pawlak 81. - Popek 71. Ruch Chorzów - KSZO 2-0 (1-0): Śrutwa 42. karny, 83. karny. Tłoki Gorzyce - Aluminium Konin 3-0 (1-0): Murdza 6., Szafran 51., Pacanowski 57. Arka - Piast Gliwice 0-1 (0-0): Sierka 76. Zagłębie Lubin - ŁKS 2-0 (1-0): Ulatowski 45., Murdza 79.

## Tabela II ligi

1. Jagiellonia Białystok	4	10	6-2
2. Ruch Chorzów	4	9	9-3
3. Zagłębie Lubin	4	9	5-2
4. MKS Pogoń	4	8	3-0
5. GKS Bełchatów	4	7	8-5
Radomsko	4	7	8-5
7. Cracovia	4	7	5-4
8. Podbeskidzie	4	7	7-8
9. Piast Gliwice	4	6	6-7
10. KSZO Ostrowiec	4	5	7-6
11. Arka Gdynia	4	4	1-2
12. Tłoki Gorzyce	4	4	5-7
13. ŁKS	4	4	3-5
14. Stasiak Opoczno	4	3	5-8
15. Polar Wrocław	4	2	4-7
16. Aluminium	4	0	1-7
17. Błękitni Stargard Sz.	4	0	1-9
18. Szczakowianka J.	4	2	8-4

# ILE TO KOSZTUJE?

Zbiórki pieniędzy na stadionie, indywidualni darczyńcy, wpłaty od zorganizowanych grup kibicowskich. Wszystko po to, by na stadionie Cracovii było bardziej kolorowo, żeby poprawić walory widowiska sportowego, żeby dobrze się bawić i lepiej dopin-gować. Oprawa meczu kosztuje. Ile? Oprawca postara się odpo-wiedzieć na to pytanie.

Jeśli chce się zorganizować coś ciekawego, coś na poziomie choćby średniej ligowej, trzeba wielu materiałów pirotechnicznych, serpentyn, płótna i przede wszystkim ludzi, którym się chce. Z ludźmi problemu nie ma. Zawsze można liczyć na pomoc kibiców. Oprawcy są też często wspo-magani przez Lożę Szyderców, ta grupa poma-ga zresztą nie tylko przy oprawie, ale swoje trzy grosze wkłada też w organizację meczów.

Gorzej jest z finansami. Zdobywanie środ-ków na oprawy to dziesiątki telefonów, prowa-dzenie zbiórek, rozmowy z życzliwymi tej inicja-tywie kibicami, którzy potrafią jednorazowo przekazać 100, 200 a nawet 400 zł. Jednak na tak wysokie datki można liczyć tylko „od wielkiego dzwonu”. Wtedy mobilizują się wszyscy. Mecze mniej atrakcyjne muszą niestety pozos-tawać bez oprawy, ewentualnie z oprawą wręcz symboliczną.

Pierwszym meczem na którym oprawa był naprawdę imponująca było spotkanie na szczy-cie - z Koroną Kielce. Użyto na nim 100 rac, 4 duże świece dymne i 20 małych, 1000 serpen-tyń. Nie licząc specjalnie na ten mecz przygoto-wanych flag, czy drobniejszych akcesoriów, koszt oprawy wyniósł prawie 3500 zł!

O meczach ze skromniejszą oprawą szkoda się rozpisywać. Angażowano tu środki rzędu 800/1200 zł. Mecz z Ruchem Chorzów pochło-nął 2500 zł, co przekładało się na prezentację 27 pasów materiału w klubowych barwach na początku spotkania, odpalenie 18 świec dym-nych po pierwszej bramce dla Cracovii, rzucenie 300 serpentyn i racowisko w końcówce meczu, do którego użyto 40 czerwonych rac.

Skąd bierzemy pieniądze? Oprócz wła-snych składek, prowadzimy zbiórki do pasia-stych puszek z logiem Oprawców. Niestety, kwoty uzyskane ze zbiórek to średnio ledwie 300/400 zł, czyli 1/3 skromnego budżetu Oprawców. Resztę udaje się zgromadzić przede wszystkim od różnych zorganizowa-nych grup kibiców, świadomych znaczenia

oprawy meczu. Można zwykle liczyć na Gru-pę 100, dokłada się Koło Sympatyków. Także Loża Szyderców, oprócz pomocy organizacyj-nej zawsze wysupła jakiś grosz. Jest też kilku indywidualnych „supporter’ów”, którzy potra-fią w ostatniej chwili zdecydować o być albo nie być oprawy. Ścisłą czołówkę stanowi tu człowiek, ukrywający się w Internecie pod Nic-kiem: Kris THC. Rośnie mu jednak poważny

konkurent: Denson to nowy „dobry duszek” Oprawców.

Co za zgromadzone finanse można zrobić każdy bywalec stadionu przy Kałuży widzi. Do ściśtej czołówki w prezentacjach stadionowych jeszcze nie należymy, co wiąże się ze środkami, jakie są na oprawę przeznaczane. Bo bez od-powiednich pieniędzy naprawdę dobrej opra-wy zrobić nie można. Jednak nie da się zaprze-czyć, że jest coraz lepiej. Przez ostatnie pół roku kibice Cracovii zrobili wiele, by na arenie pol-skiej ligi nie być kopcuszkami w stadionowych prezentacjach.

Dotychczasowe sposoby finansowania nie pozwalają na tworzenie opraw z prawdziwego znaczenia. Gigantyczne kartoniady, czy pokazy pirotechniczne organizowane przez kibiców to wydatki rzędu 4000 zł. Pieniądże włożone w ta-kie widowiska to na pewno pieniądze dobrze zainwestowane. Takie pokazy przyciągają bo-wiem rzesze kibiców, którzy na sam mecz piłkar-ski może by się nie wybrali, ale jeśli zaproponu-je im się coś jeszcze, chętnie kupią bilet na sta-dion. Poza tym o ileż przyjemniej jest oglądać mecze piłkarskie z oprawą z prawdziwego zda-rzenia. Poważne oprawy są tak efektowne i nio-są ze sobą tak duży ładunek emocjonalny, że

człowiek przez lata pamięta potem nie tylko wspaniałe gole czy akcje, ale również piękne fla-gi, obrazy i hasła układane z tysięcy kartoników, czy zawsze przyjemne dla oka pokazy pirotech-niczne.

Oprawcy poczynili pewne kroki zmierzające do zawiązania współpracy z MKS Cracovia w zakresie współfinansowania przez spółkę opraw meczowych. Bez jej pomocy nie będzie-my w stanie nawiązać do najlepszych w tej dziedzinie. A konkurencja w Krakowie jest nad-zwyczaj silna, zwłaszcza po ostatnich doniesie-niach prasowych, mówiących o wypracowa-nym porozumieniu po drugiej stronie Błoi. An-gażowana tam na opra-wę złotówka od biletu, pozwoli na tworzenie bardzo ciekawych spektakli na trybu-nach.

Zapropono-waliśmy kilka rozwiązań, które są powszechnie stosowane w polskiej lidze. Czy któraś z proponowanych opcji będzie do zaakceptowania przez MKS Cracovia SSA? Zobaczymy. **Craco**

**OPRAWCY**  
CRACOVIA  
ULTRAS



# 8500 K

## rekord Polski 3



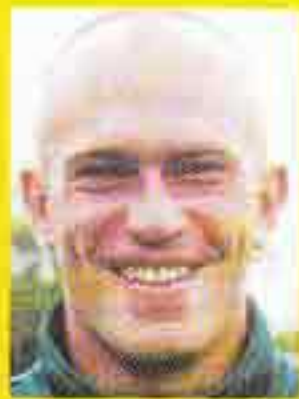


# IBICÓW

kolejki I i II ligi



Fot. Maciej Gillert



**SYLWESTER  
WYŁUPSKI**

Bramkarz, ściągnięty przed sezonem z Wisły Płock jako ostatnia „deska ratunku”. Kontuzje i zbyt pochopne pozbycie się bramkarzy po sezonie 2002/03 spowodowały bowiem, że w pewnym momencie gdyński klub zmuszony był w sparingach na tej pozycji wystawić juniorów.

Wyłupski, urodzony 18 lutego 1975 i mierzący 188 cm wzrostu ma w swoim dorobku 75 meczów w ekstraklasie. Kibicom Cracovii jest znany z sezonu 1995/96, kiedy to bronił barw Pomezanii Malbork (i pokonał go Hropkowicz). Jest bramkarzem grającym podobnie jak Łukasz Poluch. Jeśli w meczu ma dużo roboty, zwija się jak w ukropie i broni „wszystko”, jeśli jednak przeciwnik strzela mało – „zasypia”, a następnie puszcza potworną „szmatę”. Tak było w meczach

z Zagłębiem (dwa celne strzały na bramkę, pierwszy – odbity od łokcia bramkarza wpadł do bramki, drugi – Wyłupski ekwilibrystycznie obronił) i z Piastem (jedyna(!) kontra gliwiczian w meczu dała im trzy punkty). W meczu z Jagiellonią dwukrotnie minął się z piłką po dośrodkowaniach z rogu, na szczęście dla gdynian – zawodnicy Jagiellonii byli tak zaskoczeni niespodziewanymi prezentami, że nie trafili do pustej bramki. Z kolei w meczu z Błękitnymi uratował gdynianom punkty broniąc groźny strzał Sudyego głową z 4 metrów.

Jest zatem zawodnikiem nierównym – może się jednak zdarzyć, że z Cracovią zagra tak jak z Wisłą (w Pucharze)



**GRZEGORZ  
PODSTAWEK**

Kupiony przed sezonem z Polaru napastnik, urodzony 25 czerwca 1979, mierzący 182 cm i ważący 76 kg napastnik nie ma wprowadzić pierwszo-

Arka Gdynia

## Żartują z tą I ligą



Nasz kolejny przeciwnik – zaprzyjaźniona Arka – w poprzednim sezonie drugiej ligi, jesienią 2002 grała bardzo dobrze i po I rundzie zajmowała 4. miejsce ze stratą zaledwie punktu do trzeciego Górnika Łęczna. Rozbudziło to w kibicach duże nadzieje.

Niestety, roku 2003 gdyński klub nie zaliczy do udanych. Wprawdzie początek rundy rewanżowej był świetny: Arka rozgromiła 4-0 mającą duże aspiracje Piotrcovię (co stało się powodem zwolnienia trenera piotrkowian – Franciszka Smudy), a następnie rozgromiła Śląsk na wyjeździe 5-0, ale później coś się zacięło i przyszły tak kompromitujące wyniki jak 2-5 z Tłokami Gorzyce, 0-2 z Hetmanem, 0-3 ze Stomilem, 2-2 z Ruchem Radzionków, czy 0-1 z ŁKS-em. Ostatecznie gdyński klub zakończył rozgrywki na 7 miejscu. W nowym sezonie miało być dużo lepiej. Dokonano spektakularnych zakupów (zespół zasililo aż 11 nowych zawodników, w tym kilku o znanych nazwiskach, zmieniono regulamin premiowania na korzystniejszy, zdaniem prezesa Milewskiego, dla zawodników) i ... nic. Nowy sezon Arka rozpoczęła gorzej niż fatalnie. W czterech meczach – mimo, że trzy z nich grała u siebie – strzeliła zaledwie jedną bramkę, punkty zdobywa-

jąc jedynie z bardzo słabymi Błękitnymi (1-0 – dla porównania: Ruch wygrał z Błękitnymi 3-0, a Radomsko 3-1) i remisując 0-0 z Jagiellonią. Czary goryczy dopełniła porażka u siebie w poprzedniej kolejce z nie najmocniejszym Piastem, który w całym meczu oddał jeden (za to celny) strzał na bramkę. Gdyńskich kibiców martwią nie tyle porażki, co beznadziejny styl gry prezentowany przez ich zespół. Gra bez głowy, a na dodatek – co najbardziej boli fanów – bez zaangażowania, oznacza; że „coś jest nie tak”. Niektórzy, co bardziej zapalcywi, już żądają głów prezesa Milewskiego i trenera Kusty. Rację miał chyba sponsor klubu **Ryszard Krauze**, który na przedsezonowe zapytanie dziennikarza „Dziennika Bałtyckiego” – „Czy jeśli Arka awansuje do I ligi, będzie Pana stać na utrzymywanie drużyny?” – odpowiedział „Mam nadzieję, że żartują z tą I ligą”. Najprawdopodobniej jednak ważniejszy jest fakt, że Arka ma jeden z najbardziej zaawansowanych wiekowo zespołów w II lidze. Średnia wieku I zespołu wynosi bowiem 29,3 lata (dla porównania: Cracovia, której średnią „zawyża” **Kazek Węgrzyn** – 25,1). A tacy starsi zawodnicy może i są doświadczeni, ale nie chce im się





już „gryźć trawy w każdym meczu”. A tego wymaga obecny sezon ligowy. W tym roku bowiem II liga jest chyba najsilniejsza w swojej historii (niektórzy twierdzą nawet, że silniejsza od obecnej ekstraklasy). Niemniej tacy doświadczeni zawodnicy na jeden lub dwa mecze zmobilizować się potrafią. Ponadto, zazwyczaj – jeśli arkowcy strzelą bramkę jako pierwsi – nie dadzą sobie już wydrzeć zwycięstwa.

Słabsza niż się spodziewano postawa gdynian nie oznacza to jednak, że Cracovia może dopisać sobie punkty już przed spotkaniem. Arka to bardzo dobry zespół, potrafiący się zmobilizować na pojedyncze spotkania z ważnym przeciwnikiem, o czym boleśnie przekonali się choćby drużyny Piotrcovii i Śląska (wiosną), czy Wisły, która w niedawnym meczu o Puchar Polski grając w pełnym składzie nie miała w Gdyni nic do powiedzenia. Arka jest zespołem na pewno lepszym od Ceramiki, z którą przegraliśmy, i wcale nie jest gorsza od Radomska czy Ruchu, które napędziły nam nieco strachu. Większość piłkarzy Arki powinien znać **Dariusz Zawadzki**, który przez pół sezonu 2001/02 grał w gdyńskim klubie.

Najmocniejszą formacją Arki jest obecnie defensywa, choć kontuzje wyeliminowały najlepszych obrońców – Wódkiewicza, Bubnowicza i Serockiego (ten ostatni jednak być może z Cracovią już zagra).

Najlepsi obecnie piłkarze gdynian to: bramkarz **Sylwester Wyłupski**, obrońca **Łukasz Kowalski** (mimo, że jest obrońcą – zdobywa dużo goli, często efektownymi strzałami z dystansu lub „z przewrotki”), pomocnicy **Ra-**

**fał Murawski** i **Maciej Kalkowski** oraz napastnicy **Grzegorz Podstawek** i **Bogusław Lizak**.

Arka gra systemem 4-3-3. W trakcie obozu trener Kusto starał się przedstawić zespół na 4-4-2, niemniej nic z tego nie wyszło, a w związku z kontuzjami napastników obecne ustawienie Arki należałoby raczej nazwać 4-5-1. Barwy żółto-niebieskie. Trener: **Marek Kusto**. Strona internetowa [www.arka.gdynia.pl](http://www.arka.gdynia.pl), oficjalna i [www.arka.hat.pl](http://www.arka.hat.pl), nieoficjalna. Kibiców Cracovii i Arki łączy długoletnia przyjaźń, czego zdają się nie dostrzegać władze decydujące prawem kaduka o tym kto może, a kto nie może wejść na stadion. Kibiców Ruchu, o których wiadomo było, że zamierzają sprowokować zamieszki – wpuścić można było, kibiców Arki, którzy podobnie jak kibice Kolportera Korona bawiliby się na trybunach z naszymi wesóło – już nie. Należałoby sobie zadać pytanie – czy wojewoda i policja nie mają bladego pojęcia o „układach” wśród kibiców, czy też – przeciwnie – wiedząc o nich – chcą coś sprowokować.

Do tej pory Cracovia spotykała się z Arką 8 razy. W meczach rozegranych w Krakowie padły wyniki: 3-0, 0-0, 0-0, 1-2. W Gdyni uzyskano rezultaty: 1-1, 1-3, 0-0, 0-3. Bramki dla Cracovii w potyczkach z Arką strzelali: **Kowalik 4, Orczykowski i Niemiec**. Ostatni mecz między tymi zespołami odbył się... 32 lata temu, w kwietniu 1971. Potem – albo mijaliśmy się w ligach, albo jeśli graliśmy na tym samym szczeblu rozgrywek – to w różnych grupach ligi.

**miś**

ligowego stażu, ale w II lidze, w której rozpoczyna dopiero drugi sezon zdążył sporo namieszać – w swoim debiutanckim sezonie zostając wicektólem strzelców. Podobną rolę egzekutora miał spełniać w Arce. W sparingach i w meczach pucharowych (z Gryfem i Wisłą) swoją powinność spełnił, ale z Zagłębiem (w lidze) już nie, a na dodatek w meczu z Jagiellonią doznał kontuzji mięśnia dwugłowego i nie wiadomo czy wystąpi z Cracovią.

Jeśli jednak zagra, nasi obrońcy powinni zwrócić uwagę na ruchliwość zawodnika i zaskakujący strzał z dystansu (umiejętność coraz bardziej obca napastnikom – także i, niestety, tym, którzy występują w pasiastych strojach)



**RAFAŁ MURAWSKI**

Jeden z najbardziej obiecujących pomocników młodego pokolenia – od pewnego czasu etatowy reprezentant kadry U-23. Urodzony 9 października 1981 warunkami fizycznymi i stylem gry przypomina Pawła Nowaka i jest ulubieńcem gdyńskich kibiców – głównie za to, że w każdym meczu walczy. Bardzo dobrze wyszkolony technicznie – świetnie wykonuje rzuty wolne i dobrze centruje z rogu. Jednak brak mu nieco doświadczenia, i w momencie gdy przeciwnik zagra strefą (jak Zagłębie Lubin czy Piast) – gubi się.



**SŁAWOMIR KUŁYK**

Zdobywca jedynej bramki w tym sezonie dla Arki. Strzelił również bramkę w meczu pucharowym z Wisłą. Wysoki (186) i doświadczony (urodzony 6 października 1973, grał w Miedzi, Polkowicach, Polarze i Arce) napastnik niedługo skończy 30 lat. Umie się znaleźć pod bramką, zna też boiskowe sztuczki dzięki którym nieraz nabiera sędziów.

# PRZYJACIELE



Około 500 meczów u siebie, blisko 150 meczów wyjazdowych, tak można podsumować moje kibicowanie Arce. Zaczęło się jesienią 1971 od meczu pucharowego z Ruchem Chorzów, który to Arka rozegrała na stadionie... gdańskiej Lechii. Zainteresowanie tym meczem było tak duże, że organizatorzy zdecydowali się na wynajęcie stadionu w Gdańsku. Pierwsza bramka „na żywo” (Andrzej Szarmach), szaleństwo na trybunach. Ale prawdziwym Arkowcem stałem się w momencie, kiedy pierwszy raz odwiedziłem, nieistniejący już, stadion na Ejsmondzie. Słynna „Górka” falująca, śpiewająca, z dziesiątkami żółto-niebieskich flag. Doping było słychać w centrum miasta, oddalonego około 2 km od stadionu. Dla mnie stało się jasne: TYLKO ARKA GDYNIA. Grałismy wtedy w drugiej lidze. Czym jest Arka dla mnie obecnie? Sposobem na życie, jedną z pasji której oddaje się w 100%. Nauczyła mnie pokory, wiary, wytrwałości, szacunku dla rywali, ale takich, którzy są wierni swoim barwom bez względu na klasę rozgrywek.

Wiele zwycięstw i porażek. Najwięcej radości i satysfakcji dawały zwycięstwa w meczach derbowych. Co bardziej może cieszyć jak uszczypliwa ironia w stosunku do kolegi, który kibicuje np. Lechii. Jestem związany z Sopotem, a tutaj kibice Arki i Lechii są „skazani” na siebie jak nigdzie indziej w Trójmieście. Dlatego też grupa sopockich „Śledzi” należy, od wielu lat, do najbardziej oddanych kibiców Arki.

Porażki wszystkie boją, ale chyba najbardziej odchorowałem przegrane baraże o drugą ligę z Piotrcovia Piotrków w 1998 roku. Na wiosnę mieliśmy osiem punktów straty do prowadzącej Kaszubii. Po pasjonującej rundzie, w ostatniej kolejce, rzutem na taśmę wyprzedziliśmy Kaszubów. Ale w myśl ówczesnych przepisów o awansie do drugiej ligi miał decydować baraż ze zwycięzcą grupy łódzkiej, Piotrcovią. Na pierwszy mecz do Piotrkowa pojechalismy blisko tysięczną ekipą, mimo że organizatorzy meczu zapowiedzieli, że nas nie wpuszczą. Mecz zakończył się remisem 0-0. Wydawało się, że awans mamy w kieszeni. Niestety,

w niezbyt czystych okolicznościach, przegralismy u siebie 0-3 i zamiast fety wielka stypa.

Po tym meczu w klubie nastąpiła reorganizacja, w której miałem też skromny udział. Konsekwencją tamtych działań jest obecne miejsce Arki na piłkarskiej mapie Polski.

Nasz stary stadion umiejscowiony był blisko morza, z wysokiej trybuny było widać

Był to okres, że na mecze Arki przychodziło po 20 tys. ludzi. Przed meczem dochodziło do odprawiania „modłów i czarów” na boisku. Wyglądało to w ten sposób, że paru kibiców z najlepszymi flagami robiło rundę wokół boiska (przy owacji pozostałych kibiców) a następnie podbiegali do bramek gdzie na linii bramkowej układali flagi i na kolanach wznosili „modły” do niebios o zaczarowanie bramki. Rytuał ten był powtarzany także na środku boiska. Z tego co pamię-

Gościnnie – Krzysztof Nowak, kibic Arki

## Jeden z wielu



stałki stojące na redzie. Zdarzało się, że przychodziła mgła, która zastaniała boiska. Podczas meczu z Jagiellonią, w latach siedemdziesiątych, sędzia nie przerwał meczu i pół stadionu nasłuchiwała reakcji publiki z innych sektorów. Po rzucie karnym dla Arki okrzyk je-eeest!!! rozlegał się bardzo długo. Po zdobyciu Pucharu Polski w 1979 r. zawiązał się komitet budowy nowego stadionu. Miał być położony w bliskim sąsiedztwie starego. Projekt przewidywał stadion na 30 tys. widzów, kryta trybuna, oświetlenie. Prace ruszyły pełną parą. Niestety, dla Arki, zbliżał się rok 1980, przemiany w kraju, a w konsekwencji wydarzenia w grudniu 1981 i czołgi na naszych obiektach. Inwestycja została wstrzymana a plany jeszcze do niedawna wisiały na ścianie w klubie.

tam było to też praktykowane na innych stadionach.

Wyższą szkołą jazdy było zrobienie rundy honorowej z flagą na obcym stadionie. Podczas derbów z Lechią w Gdańsku w 1974 r. znalazł się kamikaze, który samotnie z flagą Arki zrobił przebieżkę po bieżni. Cały stadion grzmiał, a on jak ten Forest Gamp – biegł i biegł J. Służby porządkowe w takich przypadkach raczej nie ingerowały, toteż wściekli Lechiści przeskoczyli przez płot i zaczęli gonić kolegisia...a on biegł i biegł J.

Jestem niezmiernie szczęśliwy i dumny z tego, że na mecze chodzę wraz z 14 letnim synem (jedno z imion ARKAdiusz) Podczas zwycięskiego meczu pucharowego z Wisłą śpiewał, krzyczał i przeżywał mocno jak ojciec, ale on ma już 14 letni staż...



Bohater tekstu to ten pan z lewej



# PEUGEOT

www.golemo.peugeot.com.pl

przyjmujemy  
w rozliczeniu  
samochody  
używane



**W** naszej ofercie  
Znajdziesz także pozostałe  
nowe samochody **PEUGEOT**  
206, 206 SW, 206 CC,  
307 SW, 307 Kombi, 406, 406 Kombi,  
607, 807, PARTNER, EXPERT,  
BOXER

**Samochód  
Roku 2002**



**OKAZJE LWA**  
używany-gwarantowany

- Roczna gwarancja bez limitu kilometrów
- Świadectwo Stanu Technicznego
- Opieka 24h Assistance
- Sprawdzony w 73 kluczowych punktach wg standardu Peugeot
- Specjalna oferta ubezpieczeniowa
- Udokumentowane pochodzenie

**Auto Centrum Golemo**

**SALON, SERWIS, STACJA KONTROLI POJAZDÓW**

Kraków, ul. Grota Roweckiego 6

Salon - tel. (12) 269 22 52, Serwis - tel. (12) 269 22 82

Stacja kontroli pojazdów - tel. (12) 269 28 52

# HISTORIA ARKI

## Puchar Polski na koncie

Arka Gdynia jest chyba jedynym klubem w całej Polsce o tak zawiłej i złożonej historii. Na przestrzeni kilkudziesięciu minionych lat Arka wchłonęła ponad dwadzieścia innych klubów, zrzeszeń i kół sportowych, których działalność złożyła się na jej obecny kształt.

Historia żółto-niebieskiej jedenastki ściśle przeplata się z historią Gdyni. Można śmiało stwierdzić, że Arka jest symbolem miasta oraz jego rozwoju. Niech o tych więzach świadczy między innymi fakt, iż jedna z najbardziej znanych flag gdyńskich kibiców „Władcy Północy” została na początku sierpnia przekazana do Muzeum Miasta Gdyni i wkrótce zajmie tam honorowe miejsce.

Arka Gdynia została założona przez robotników portowych w 1929 roku, trzy lata po otrzymaniu praw miejskich przez Gdynię. Początkowo klub nosił nazwę KS Gdynia i posiadał dwie sekcje: piłki nożnej i tenisa ziemnego. W latach międzywojennych piłkarze gdyńscy grali na niższych szczeblach rozgrywek, lecz od samego początku byli w klubie najważniejszą sekcją sportową.

Po wojnie klub reaktywował się 13 marca 1946 roku jako Rybacki Klub Sportowy Mir. Przez kilka następnych lat łączył się lub wchłaniał inne gdyńskie towarzystwa sportowe (m.in. Kotwica, Portowiec, Związkowiec), by wreszcie w roku 1952 przyjąć nazwę RKS Arka. Po dwu-



nastu latach i fuzji z KS Doker Gdynia nazwa zmienia się na Morski Związkowy Klub Sportowy Gdynia. W 1972 roku kolejna innowacja i w efekcie powstaje MZKS Arka Gdynia.

Po wojnie piłkarze zaczęli rozgrywki od klasy B, a następnie awansowali na następne szczeble krajowego futbolu. Do drugiej ligi gdyńskie zakwalifikowali się 27 listopada 1960 roku, kiedy to o ich awansie zdecydował rzut monetą. Po rundzie wiosennej Arka miała na swoim koncie tyle samo punktów co Hutnik Kraków (występujący wówczas pod nazwą



Hutnik Nowa Huta) i niezbędne było rozegranie dodatkowego meczu pomiędzy tymi drużynami. Po 120 minutach wynik wciąż był nierozstrzygnięty, a przepisy nic nie mówiły o rzutach karnych. Sędzia rzucił monetą, wypadła reszka, która dała gdynianom upragniony awans.

W 1974 roku piłkarze wywalczyli sobie miejsce w krajowej elicie, wygrywając rywalizację z lubelskim Motorem dopiero w ostatniej kolejce. Jednak nie dane było arkowcom zabawić w ekstraklasie długo, po jednym sezonie do Gdyni znów zawitała II liga. Na szczęście też na krótko, bowiem przez kolejne sześć sezonów Arka występowała już na pierwszoligowych boiskach. W ekstraklasie Arka rozegrała 210 spotkań. Odniosła 69 zwycięstw, 55 razy remisowała. Zdobyła 203 bramki, a straciła 258.

W 1979 roku żółto-niebiescy zdobyli Puchar Polski pokonując w finale Wisłę Kraków 2-1. Mecz rozegrano w Lublinie, a za piłkarzami Arki podążyło nie tylko z Gdyni, ale z całego Pomorza około 5 tysięcy kibiców, którzy stanowili zdecydowaną większość na trybunach. Trzy lata później arkowcy dotarli do półfinałów tej imprezy i jak dotąd to ich największe sukcesy na krajowej arenie.

Na arenie międzynarodowej Arce dane było wystąpić tylko raz reprezentując Polskę w Pucharze Zdobywców Pucharów. Przeciwnikiem żółto-niebieskich był bułgarski zespół Beroe Stara Zagora, który w dwumeczu okazał się niestety

lepszy wygrywając u siebie 2-0 i ulegając w Gdyni Arce 2-3.

Po spadku Arki do II ligi w 1982 roku, dla gdyńskiego klubu zaczęły się chude lata. Żółto-niebiescy przez prawie dwadzieścia lat balansowali pomiędzy drugą i trzecią ligą. W sierpniu 2000 roku została zarejestrowana „Sportowa Spółka Akcyjna Arka”, której udziałowcami stały się Prokom i MGKS Arka. Zadaniem nowej spółki stało się szybkie wejście do ekstraklasy. Plan okazał się możliwy do zrealizowania, ponieważ natychmiast po powołaniu „SSA Arka” zespół żółto-niebieskich wywalczył awans do II ligi...

Barw Arki bronili tak znani piłkarze jak: **Janusz Kupcewicz, Andrzej Szarmach, Czesław Boguszewicz, Tomasz Korynt, Stanisław Burzyński, Mirosław Tłokiński i Adam Musiał.**

Od trzech sezonów żółto-niebiescy grają na zapleczu ekstraklasy. Początkowo celem zespołu było jedynie utrzymanie w II lidze. Lecz z roku na rok władze klubu stawiają sobie coraz wyżej poprzeczkę. Przed obecnym sezonem wszyscy po cichu mówili o szturmie na ekstraklasę, co prawda wyniki osiągnięte w pierwszych kolejkach zmusiły wszystkich do weryfikacji części planów, ale do zakończenia sezonu jest jeszcze dużo czasu i wiele punktów do zdobycia.

W przyszłym roku Arka obchodzi swój 75. jubileusz oraz 25. rocznicę zdobycia Pucharu Polski, w finale którego po-



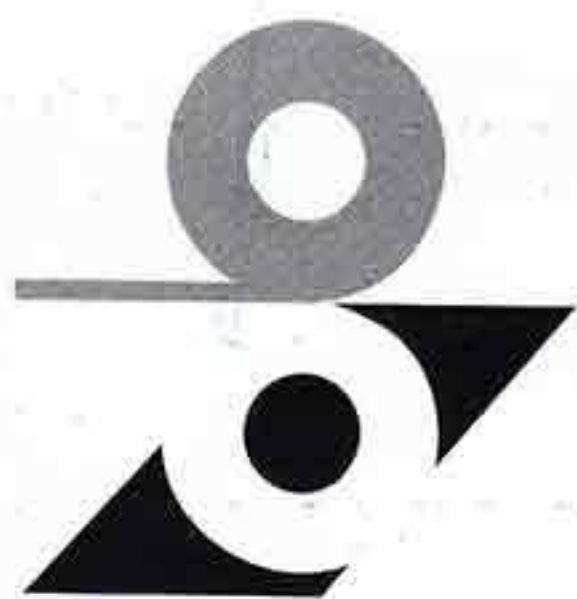
konata Wisłę Kraków. Niewielu kibiców pamięta, że także w przyszłym roku przypada trzydziesta rocznica pierwszego, historycznego awansu Arki do pierwszej ligi.

Marzeniem wszystkich żółto-niebieskich kibiców jest powtórzenie tamtego wyczynu w obecnym sezonie i świętowanie razem z Cracovią wspólnego i upragnionego awansu do I ligi.

stawek/slavoy

inteligo

Otwórz konto przez strony:  
[www.cracovia.krakow.pl](http://www.cracovia.krakow.pl),  
[www.cracoviakrakow.com](http://www.cracoviakrakow.com)  
wspomóż Cracovię



drukarnia  
SKLENIARZ

30-133 Kraków, ul. J. Lea 118

tel. (012) 637 32 70, 637 31 27, fax (012) 637 80 02

# HOKEJ

## Trenują w Sosnowcu



Hokej w Cracovii od lat przeżywa ciężkie chwile. Wieczny niedobór finansowy wpędził sekcję w sytuację zapaści organizacyjnej. W hokeju brakowało wszystkiego - pieniędzy, działaczy, sprzętu. W zeszłym sezonie sytuacja uległa nieco poprawie, wokół sekcji pojawili się nowi ludzie, dzięki pieniądзом przez nich wypracowanym udało się "załatać" budżet w najbardziej awaryjnych sytuacjach.

W tym roku sytuacja uległa wyraźnej poprawie dzięki współwłaścicielowi klubu firmie ComArch znalazły się pieniądze, sekcja ma coraz więcej działaczy, wszystko zaczyna wyglądać coraz lepiej. Powstała również inicjatywa "Teraz Hokej" która jest inspirowana działalnością Grupy 100.

Składki wynoszą minimum 50 zł. Dzięki składkom członków inicjatywy udało się sfinansować lipcowe przygotowania (zapłacono za użytkowanie obiektów, zapewniono wodę na treningi). Co w połączeniu z tym że klub wypłacił zawodnikom zaległości wreszcie spowodowało w miarę normalne przygotowania do sezonu. Zatrudniono również trenera z prawdzi-

wego zdarzenia **Mieczysława Nałuńkę**.

Niestety, akurat na te wakacje przypadł remont lodowiska w Krakowie co znacznie skomplikowało przygotowania. Drużyna musi na treningi na lodzie dojeżdżać do Sosnowca, istnieje również obawa, że pierwsze mecze będziemy rozgrywać na obcych lodowiskach, bo termin oddania obiektu przewidziany jest na 15 października i tylko od ekipy remontowej zależy czy prace zakończą się wcześniej. Co do sprawa kadrowych to po początkowych doniesieniach o dużych ruchach transferowych wygląda na to, że nie bardzo z tego cokolwiek wyjdzie, jako że większość zawodników już ma podpisane kontrakty w innych klubach. Jednocześnie w drużynie są pewne ubytki kadrowe - nasza sanoczka dwójka **Milan i Pomykała** najprawdopodobniej nie zagra w Krakowie w tym sezonie ze względu na pry-



TWOJE BEZPIECZEŃSTWO GWARANTUJE



# SUPOBER

Autoryzowany Serwis Gasnic • Ochrona P.POŻ i BHP

Kraków, ul. Kapelanka 11  
tel./fax (012) 269 21 60  
kom. 0602 374 014  
e-mail: [supoher@interia.pl](mailto:supober@interia.pl)

*Usługi: przeglądy, konserwacja, naprawa gaśnic i sieci hydrantowych, opracowanie instrukcji bezpieczeństwa pożarowego, szkolenia BHP i P.POŻ, doradztwo i wyposażenie zakładów w podręczny sprzęt gaśniczy.*

*Handel: gaśnice i agregaty, znaki ewakuacji i P.POŻ, instrukcje BHP, węże i armatura hydrantowa, szafki, koce, apteczki oraz inny sprzęt P.POŻ. i BHP*

Firma Supoher jest współzałożycielem porozumienia POLSKA GRUPA P.POŻ. powołanego przez przedsiębiorstwa prowadzące działalność na terenie całej Polski w zakresie ochrony P.POŻ., ochrony mienia i środowiska.

BIURO HANDLOWE  
02-838 Warszawa  
ul. Raniurzka 41  
tel./fax (022) 643 68 16







watne wyjazdy zagraniczne, podobnie **Jacek Krauzowicz**, a **Zbigniew Raszewski** ostatecznie zakończył karierę. W związku z tym działacze sekcji deklarują, że ten sezon poświęcony będzie na wyprostowanie spraw organizacyjnych. Jest to podstawa do budowania dalszych sukcesów sportowych sekcji. Trzeba uzupełnić olbrzymie braki sprzętowe (część sprzętu używanego przez naszych hokeistów ma ponad 10 lat!), stworzyć ramy organizacyjne, no i zmierzyć się z najtrudniejszym zadaniem: wyjaśnić sytuację własnościową lodowiska.

Właśnie sprawa obiektu spędza sen z powiek działaczom hokejowym w Krakowie od lat. Jego ewentualne przejęcie pozwoliłoby z większym optymizmem patrzeć na przyszłość tej dyscypliny w naszym klubie. Przykład Stoczniońca pokazuje, że mądrze gospodarując obiektem sportowym można stworzyć podwaliny pod silną i stabilną sekcję. Lodowisko w Krakowie wymaga również kapitalnego remontu - w obecnym stanie nie zostałoby za-

twierdzone do rozgrywania na nim meczów ekstraklasy. Należy również pamiętać, że w Cracovii mamy sekcję łyżwiarstwa figurowego, która też korzysta z tego obiektu. Zniwelowanie opłat za korzystanie z lodu pozwoliłoby na spokojniejszy rozwój sportowy, zimowych dyscyplin w naszym mieście. Można stworzyć więcej grup młodzieżowych przy sekcji hokeja na lodzie - bo jak wiadomo szkolenie młodzieży jest bolączką Cracovii - w zasadzie mamy tylko dwie grupy młodzieżowe we wszystkich rocznikach, więc następców **Pawlika** czy **Drozdowicza** możemy się nie doczekać.

Patrząc na ludzi którzy obecnie sterują sekcją hokejową w Cracovii można mieć nadzieję że, nadchodzą lepsze czasy dla tego sportu w naszym klubie, pieniądze sponsora pozwolą wreszcie na stabilizację jakiej potrzebujemy. A osoba trenera gwarantuje że zawodnicy dobrze przepracują okres przygotowawczy co będzie procentować. Oczywiście konieczne są wzmocnienia drużyny, ale drużyna zbliżona składem do zeszłorocznej, ale dobrze prowadzona i dobrze przygotowana powinna dać nam wiele satysfakcji.

**Karvin**

Trener **Nahuńko** pytany o przygotowania i szanse w przyszłym sezonie wypowiada się bardzo zdawkowo. Zwraca uwagę na szczupłą kadrę i brak wzmocnień. Jednak stara się swoją pracę wykonać jak najlepiej i nawet laik jest w stanie zauważyć że treningi przezeń prowadzone to zupełnie inna jakość wobec tego co obserwowaliśmy jeszcze w zeszłym sezonie. Zawodnicy mają bardzo urozmaicone zajęcia, raz trenują na lodzie, raz na siłowni, zdarzają się też treningi biegowe. Drużyna skorzystała też z odnowy biologicznej w Sosnowcu. Sami zawodnicy są pod wrażeniem nowego szkoleniowca i bardzo chwalą sobie jego zajęcia, wkładając w nie maksimum zaangażowania, również dzięki temu że klub uregulował wobec nich zaległości płacowe.

www.fotoarte.com.pl

ul. Św. Tomasza 24

**FOTOVIDEO**

( 1 2 ) 4 2 9 4 2 2 9 0 5 0 3 7 7 3 7 3 7

100 zł bonus na realizację reportażu ślubnego fotovideo.

Koniec minionego sezonu piłkarskiego oznaczał dla nas nie tylko sukces sportowy i organizacyjny. Mecze w Staszowie i w Nowej Hucie zakończyły się sporymi awanturami, w której aktywnie uczestniczyli kibice naszego klubu. Już wtedy groziły Cracovii różnego rodzaju sankcje ze strony policji i władz województwa. Jakoś udało się nie dopuścić do nich. Przed pierwszym, po paru latach, sezonem drugoligowym

się z Cracovią i Wisłą. Jak widać, w stosunku do nich polityka klubu nie powiodła się.

Zadyma przed i na meczu z Ruchem kosztowała klub 20 tysięcy złotych. To wymierna wartość akcji kibiców. Dodatkowo strzelanina policyjna spowodowała rany u kilku widzów, w tym jak zwykle przypadkowych. Czyżby w ramach sławetnej obrony zwyczajnych kibiców przez holsów? No cóż, zobaczymy jak to z tą obroną

## Ruch i co dalej...

działacze „Pasów” przeprowadzili pewne zmiany na stadionie tak, by w jak największym stopniu ograniczyć możliwość zadymy. W końcu razem z nami w II lidze grają takie kluby jak Ruch Chorzów, Jagiellonia Białystok, Piast Gliwice, Pogoń Szczecin.

Już pierwszy mecz „podwyższonego ryzyka” pokazał, że drugiej ligi musimy się nauczyć. Zarówno my, kibice, jak i działacze. Niewątpliwie popełniono błędy organizacyjne i w tym momencie nie jest istotne, po czyjej stronie leży wino: policji, klubu, czy jeszcze kogoś. Najważniejsze, że poczyniono już kroki w celu nie dopuszczenia do powtórki wydarzeń z meczu z Ruchem. Nie można bowiem:

- przywieść pół tysiąca kibiców gości (w tym część bardzo bojowo nastawioną) prosto pod knajpę, gdzie przesiadują przed meczem kibice „Pasów”

- dopuścić do swobodnego wchodzenia za free przez ogrodzenie stadionowe

- dopuścić do siebie dwie wrogie grupy na stadionie (za niskie kraty rozdzielające sektory, za mała strefa buforowa)

- i niestety, co jest niewątpliwie smutne, ufać bezgranicznie własnym kibicom.

To ostatnie piszę naprawdę z żalem, sam bowiem myślałem, że przy odpowiednim podejściu (czytaj szacunku) w stosunku do kibiców można na tyle związać ich z klubem, że poczują się odpowiedzialni za niego. I tak rzeczywiście było, w początkach prezesury Pawła Misiora i rządów Grupy 100 działało to bardzo dobrze. Sukcesy sportowe przyciągnęły jednak na stadion więcej ludzi, w tym dużą grupę tych, którzy uczestniczyli w osiedlowych walkach pomiędzy grupami identyfikującymi

się z Cracovią i Wisłą. Jak widać, w stosunku do nich polityka klubu nie powiodła się. W każdym bądź razie wywołanie zadymy na własnym stadionie (nie jest istotne, czy spowodowane, czy nie) jest ewidentnym nadużyciem zasobów, jakim darzył nas, kibiców, ukochany klub.

Problem jest jednak głębszy, niż jedna czy druga zadyma na meczu. Wszyscy wiemy, że tradycyjną rywalizację pomiędzy Cracovią i Wisłą niektórzy wykorzystują do celów, od których włos się jeży... W użyciu są siekiery, noże, tasaki. Ostatnio w Hucie doszło do MORDERSTWA, wg świadków na tle porachunków kibicowskich. Morderca identyfikowany jest z Cracovią, co jest bardzo takomym kąskiem dla tych, którzy chcą z naszego klubu zrobić klub bandytów i morderców. Ja tak nie uważam. Odpowiedzialność za

takie czyny spoczywa zawsze na jednostkach, nie ma przecież odpowiedzialności zbiorowej. Natomiast fakt powstawania flag antywiślackich (np. z hasłem „Niewiernym psom spalimy dom po drugiej stronie Błoni, Święta Wojna niech trwa aż po śmierć ostatniego psa”) jest niepokojący. To już nie te czasy, kiedy takie hasła były traktowane z odpowiednim dystansem przez kibiców, również tych, którzy lubili „podymić”. Wygląda na to, że niektórzy traktują je zbyt dosłownie. Powstaje pytanie, czy nie powinniśmy zrezygnować z takich haseł. My, kibice. Bo Święta Wojna chyba przekroczyła granice rozsądku. I nawet nie chodzi o wieszanie takich czy innych flag, śpiewanie takich czy innych piosenek, choć to też jest istotne. Chodzi o rozsądek. O akcje na osiedlach. Czy ktoś może to opanować?

Z boku wydaje się, że wśród najbardziej agresywnych kibiców Cracovii panuje chaos. Nie ma żadnej organizacji grupy, są mniejsze grupy osiedlowe, w które wnikają przypadkowi widzowie. Ich zachowań nikt nie kontroluje, a odium spada na wszystkich.

Nie ma rady. Tak dalej być nie może. Choć pewnie będzie. Bo czy znajdą się wśród nas ludzie, którzy poradzą sobie z problemem? Ja jestem pesymistą. Ale jeżeli sami się nie poradzimy sobie, to perspektywy są niewesołe.

Dla klubu zaistniałe fakty muszą oznaczać zwrot. Konieczna jest, poza wyeliminowaniem błędów organizacyjnych popełnionych w meczu z Ruchem, praca z najtrudniejszą grupą kibiców - tych, którzy mogą mieć wpływ na wywołujących zadymy. Nie może być tak, że klub milcząco toleruje pewne zachowania. To, co uchodziło w trzeciej lidze, nie może mieć miejsca w drugiej, a potem w pierwszej. A chyba nie chcemy wrócić na prowincję polskiego futbolu.

**Stefan**

### F.H. „AGNES” galanteria skórzana hurt - detal

tel. 0501 530 950

Kraków, ul. Kalwaryjska 14

Kraków, ul. Zwierzyniecka 25

Kraków-TOMEX, ul. Bięczycka 168/014

- ☛ torebki, teczki damskie
- ☛ teczki, nesesery męskie
  - ☛ portfele
  - ☛ saszetki
- ☛ paszportówki, kosmetyczki
  - ☛ paski, biodrowki
  - ☛ rękawiczki skórzane
  - ☛ parasole
- ☛ plecaki dziecięce, szkolne, turystyczne
  - ☛ torby turystyczne
  - ☛ walizy



**WYPOCZYWAMY RAZEM  
JUŻ 14 LAT**

**SAMOLOTEM Z KRAKOWA**

**KRETA, RODOS, PÓLWYSEP HALKIDIKI**

**AUTOKAREM Z 26 MIAST**

**GRECJA, HISZPANIA, CHORWACJA, BUŁGARIA**

**WYCIECZKI OBJAZDOWE**

**GRECJA, HISZPANIA, WŁOCHY, CHORWACJA,  
FRANCJA, ANGLIA**

**I INNE - 21 CIEKAWYCH PROGRAMÓW**

**DOJAZD WŁASNY:**

**209 HOTELI I APARTAMENTÓW  
W CAŁEJ EUROPIE**

**WYNAJEM LUKSUSOWYCH AUTOKARÓW**

**31-062 Kraków, ul. Dietla 37  
tel. 422 13 20, 428-43-90, 428-43-91  
e-mail: [delta@delta-travel.com.pl](mailto:delta@delta-travel.com.pl)  
[www.delta-travel.com.pl](http://www.delta-travel.com.pl)**

# KLUBY W PASY



## Tromso Idrettslag

Tromso Idrettslag to najbardziej wysunięty na północ pasiasty klub. Miasto Tromso leży aż 500 km na północ od Koła Polarnego. Właśnie Tromso, wraz z Rosenborgiem i Lillestroem to najstarsi norwescy ligowcy. Klub powstał 15 września 1920 roku. Klub nigdy nie zdobył mistrzostwa Norwegii a największym jego osiągnięciem to trzecie miejsce w lidze w 1989 roku, oraz dwukrotne zdobycie Pucharu Norwegii (1986 i 1996). Tromso znane jest jednak na arenie europejskiej. Trzykrotnie klub uczestniczył w rozgrywkach pucharowych. Dwukrotnie wystąpił w Pucharze Zdobywców Pucharów (1987 i 1997), raz w Pucharze UEFA (1991). Brał też udział w Pucharze Intertoto w 1995. Z tego zestawienia widać, że największe sukcesy Tromso osiągało w stosunkowo niedawno. Był to najlepszy okres w historii Klubu. Jednak, nie będąc potentatem finansowym klub prowadzi znaną

i w Polsce politykę wyszukiwania, wychowywania i sprzedaży najlepszych młodych zawodników. W Norwegii Tromso jest uznaną kuźnią talentów. Wychowankami tego klubu są między innymi - Tore Andre Flo, który dał się we znaki i Polakom w meczach Polska - Norwegia, późniejszy gracz takich klubów jak Sunderland, Ran-

gers, Chelsea i Brann; Sigurd Rushfeldt, gracz Austrii Wiedeń Racingu Santander i Rosenborga.

Stadion Tromso - Alfheim Stadium, może pomieścić 8000 widzów. Jednak średnia z meczów ligowych to 4 tys. Klub szczyty się posiadaniem aż 40 sekcji futbolowych w różnych kategoriach wiekowych, włączając, bardzo popularny w Norwegii futbol żeński.

Tromso to klub popularny nie tylko w liczącym 61 tys mieszkańców mieście i okolicach, ale i chluba najbardziej wysuniętej na północ części Norwegii. W obecnym sezonie w składzie Tromso aż 20 z 23 piłkarzy pochodzi z tego rejonu. Swoistą ciekawostką jest przywiązanie do pasiastych barw klubowych Tromso; tylko trzech piłkarzy grało w odmiennych niż pasiaste koszulkach innych klubach norweskiej ekstraklasy.

mell



## Vigo

**Producent odzieży sportowej poleca:**

 **profesjonalne stroje meczowe i treningowe**

 **dresy**

 **ortaliony**

 **getry**

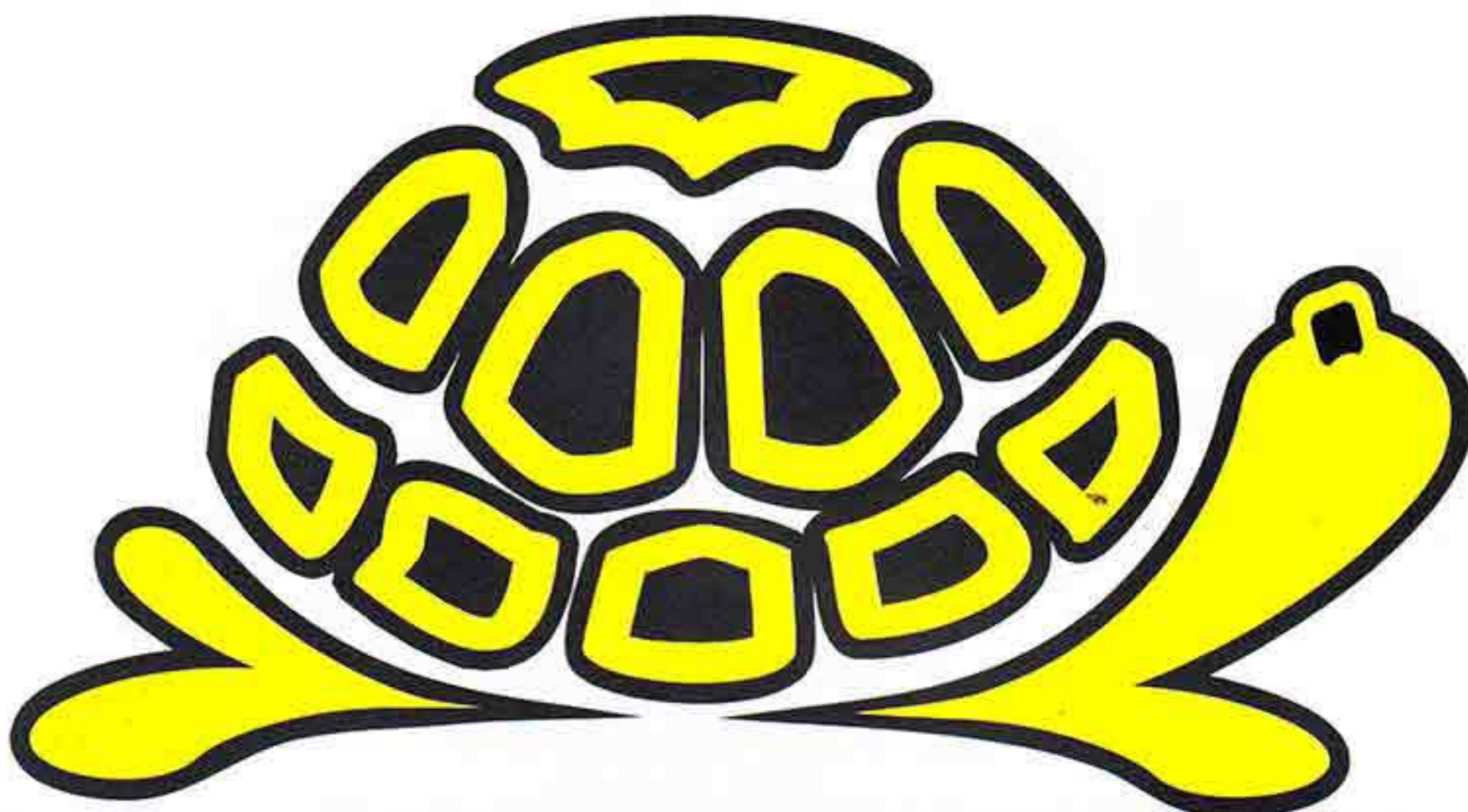
**Przedstawiciele na terenie Małopolski:**

**KRAKSPORT**  
31-564 Kraków  
Al. Pokoju 32

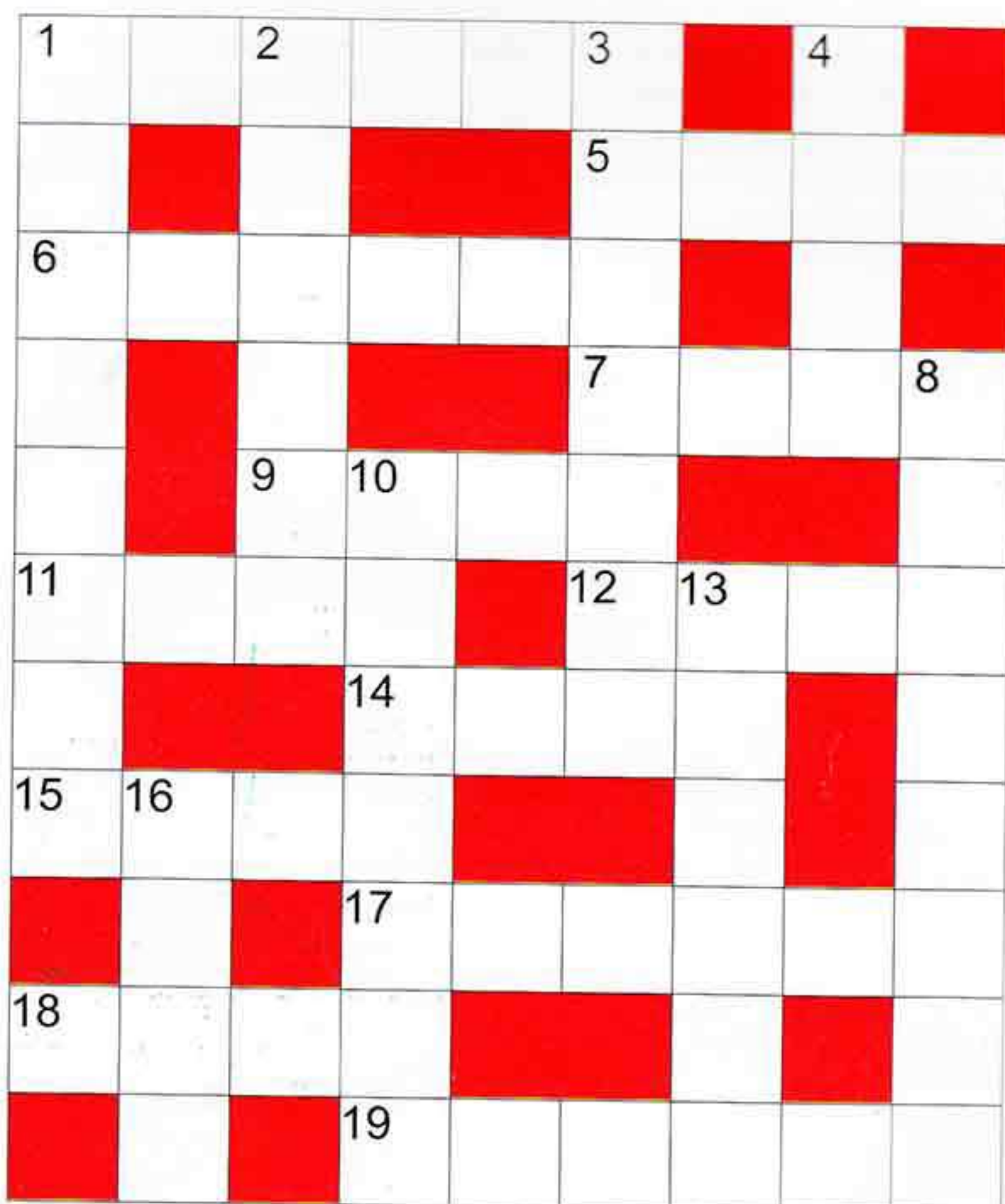
**SPORTTIW**  
30-063 Kraków  
Al. 3 Maja 7

[www.vigo-sport.pl](http://www.vigo-sport.pl)





# CHEMIA BUDOWLANA **GREINPLAST**



### PIONOWO:

- 1 Bułgar z Bayeru Leverkusen.
- 2 Gwiazda reprezentacji Japonii.
- 3 Młody pomocnik urugwajski w Juventusie.
- 4 Stoper Anglii na MŚ'82.
- 8 Napastnik Juve i Urugwaju.
- 10 Napastnik Borussia Dortmund.
- 13 W ataku CSRS na MŚ'70.
- 16 Imię Cantony.

### POZIOMO:

- 1 W bramce Barcelony zanim pojawił się Rustu..
- 5 Pomocnik Energie Cottbus.
- 6 Rozgrywający Węgier na MŚ'66.
- 7 Młody niemiecki obrońca Arsenalu.
- 9 Albański napastnik Brescia Calcio.
- 11 Angielski zespół, drużyna.
- 12 Gwiazda Realu Madryt.
- 14 Krzyżuje szyki organizatorom meczy.
- 15 Szkot w obronie Everton.
- 17 Pomocnik Olympique Marsylia.
- 18 Fatalne zagranie.
- 19 Nigeryjski Jay-Jay.

Rozwiązania (całą krzyżówkę)  
można nadsyłać do 20 września  
na adres: redakcja „Pasów”,  
ul. Kraszewskiego 33, 30-111 Kraków.  
Na zwycięzców czekają  
atrakcyjne nagrody.

**DZIENNIK POLSKI**

Krzysztof Radwański od 10 dni trenuje już na pełnych obrotach. – Strasznie długo ciągnęła się moja kontuzja, ostatni mecz ligowy zagrałem w maju przeciwko Polonii Przemysł. Noga, ścięgno Achillesa odmówiło posłuszeństwa, 16 czerwca przeszedłem operację. 4 sierpnia zacząłem lekkie treningi, teraz już normalnie ćwiczę z kolegami.

**– I co – ciągnie Pana na boisko?**

– Chciałbym zagrać jak najszybciej! Prosiłem Wojciecha Stawowego, aby wystawił mnie w rezerwie na Świt Krzeszowice, ale trener uznał, że jeszcze za wcześnie na moją grę. A ja już chciałbym wybiec na boisko, sprawdzić się – w jakiej formie, ile mam sił...

**– A jak Pan ocenia swoją dyspozycję?**

– Na 60 procent. Dłuższa przerwa dała jednak znać o sobie, brakuje mi ogrania, czucia piłki. Najważniejsze, że noga nie boli i mogę ćwiczyć.

**– Kiedy zagra Pan w pierwszym meczu ligowym?**

– Na razie chce się zatopić na ławce rezerwowych. Rywalizacja w naszej drużynie jest olbrzymia, na mojej pozycji dobrze gra Marek Baster. Wiem, że nie tak łatwo będzie mi wrócić do podstawowego składu. Byłbym szczęśliwy, gdybym na meczu z Arką Gdynia za 10 dni był rezerwowym. (21.08)

**Tempo**

**– W Belgii podobne sytuacje (jak w meczu z Ruchem) się nie zdarzały?**

– Przez pięć lat gry nigdy się z czymś takim nie spotkałem – mówi Łukasz Kubik. – Nie wiem, trzeba coś z tym zrobić, bo przez grupę chłystków cierpią porządni kibice. Większość przychodzi przecież obejrzeć dobry futbol, a marginalna ilość zjawia się tylko po to, żeby się wyszaleć. A potem konsekwencje ich zachowań są dla nas wszystkich bardzo przykre. Nie może tak być.

**– A ma pan świadomość, że nie tylko kibice, ale także fachowcy, będą analizować pańską grę w osobnych kategoriach?**

– Zdaję sobie sprawę, że ode mnie będzie się wymagać więcej. Nie boję się takiej odpowiedzialności, choć tak jak mówiłem wcześniej, nie przepracowałem całego okresu przygotowawczego. Przysz-

dłem tu jednak grać i postaram się w każdym meczu dawać z siebie sto dziesięć, sto dwadzieścia procent. Mam nadzieję, że szybko pokażę na co mnie stać i znacząco pomogę drużynie.

**– Przed sezonem mimochodem wspominał pan o interesującej możliwości wspólnych występów w Cracovii z bratem, Arkadiuszem. Teraz, gdy swobodniej porusza się pan w – było nie było – nowych realiach, goręcej namawia go pan do powrotu pod Wawel?**

– Były takie rozmowy, zresztą często się słyszymy. Arek jeszcze przez rok ma ważny kontrakt w Antwerpii, ale niewykluczone, że przy dobrych układach mógłby stamtąd odejść już za sześć miesięcy. Byłbym bardzo zadowolony, gdybyśmy mogli grać w jednej drużynie. Temat istnieje, choć oczywiście wiele zależy będzie od tego, o co Cracovia będzie walczyć. Nie miałoby przecież sensu, gdyby miał przychodzić do zespołu, który rywalizuje o utrzymanie, lub już jest pogodzony ze spodem. Choć – jak sądzę – wcale nam to nie grozi. (20.08)

**DZIENNIK POLSKI**

– Bardzo źle się złożyło, że doszło do takiej sytuacji – stwierdził Piotr Bania. – To jest także dla nas, piłkarzy ogromny cios. Doping kibiców bardzo nam pomaga, tak było w drugiej połowie meczu z Ruchem, kibice „żyli” na trybunach i my na boisku to czuliśmy. Niestety, my, piłkarze nie mamy żadnego wpływu na zachowanie kibiców. Mogę powiedzieć do nich tylko tyle – niech się dobrze zastanowią, zanim coś takiego zrobią. Przecież swoim postępowaniem zaszkodzili klubowi, także sobie, bo w razie niekorzystnej decyzji PZPN, mogą nie oglądać najbliższych naszych spotkań. A za 10 dni zapowiada się arcyciekawy mecz z zaprzyjaźnioną z nami Arką Gdynia. (20.08)

**gazeta**

**– Po meczu z Ruchem kolejne mecze „podwyższonego ryzyka” klub będzie rozgrywał u siebie dopiero na wiosnę.**

– Marcin Stefański, dyrektor departamentu rozgrywek PZPN: Już teraz trzeba się przygotowywać do wiosennych meczów z Jagiellonią czy Pogonią Szczecin. Cracovia ma kłopoty z kibicami, ale są sposoby na uniknięcie ich. Byłem kiedyś w Anglii na krótkim szkoleniu, gdzie sze-

fem bezpieczeństwa był człowiek z Millwall. Przy kibicach tego klubu bojówkarze Cracovii są łagodni jak Armia Zbawienia. Ale w Millwall wpadli na pomysł, żeby sprzedawać bilety tylko członkom klubu. Ludzie musieli się zapisać do klubu, opłacić składki i czuli się odpowiedzialni za swój klub, utożsamiali się z nim. Poza tym kibice przestali być anonimowi. To jedna z dróg.

**– W Cracovii narzekają, że sami nie podołają.**

– Zgadza się, że kluby bez pomocy z zewnątrz skazane są na porażkę w eliminowaniu bandytyzmu na stadionach. To kwestia daleko bardziej złożona i potrzebna jest ingerencja państwa, samorządów. Niestety, najwyraźniej bezpieczeństwo na stadionach nie stanowi problemu dla naszych postów. Przecież już dawno zgłosiliśmy poprawki dostosowujące polskie przepisy do angielskich, ale wszystko utknęło w sejmowej komisji do spraw sportu.

**– Kluby są mordowane bzdurnymi przepisami administracyjnymi. Organizacja meczu w Polsce przestaje być opłacalna. Gdyby pan chciał w Warszawie przeprowadzić derby, to po opłaceniu kosztów zabezpieczenia widowiska i wyłączenia ulic impreza stałaby się deficytowa.**

Już dawno chcieliśmy z imprez masowych wyodrębnić imprezy sportowe, ale nie udało się przeprowadzić stosownej uchwały w Sejmie. A przecież mecz Legia – Arka Gdynia to nie to samo co koncert np. Petera Gabriela. W świetle naszego prawa nie ma między nimi różnicy.

**– Jakie poprawki chcieliście wprowadzić?**

– Zależało nam na płynnych przepisach, pozwalających chociażby na odmowę sprzedaży biletu czy też wpuszczenia na stadion agresywnych osób. Na razie dziury w polskim prawodawstwie uniemożliwiają skuteczne wprowadzenie w życie zakazu stadionowego. Chcieliśmy – angielskim wzorem – nałożyć wysokie kary pieniężne za wbiegnięcie na murawę, ale nasz projekt nie znalazł aprobaty komisji sejmowej. Za trzy lata mamy tuż za granicą mistrzostwa świata, a nie możemy nawet prewencyjnie zatrzymać paszportów osobom skazanym za wybryki chuligańskie na stadionach. W Anglii to normalka. U nas mamy prawną lukę. 20.08

# COMARCH

## SYSTEMY INFORMATYCZNE

Wydawca: Stowarzyszenie  
„Cracovia – Grupa 100”

**Redaktor odpowiedzialny:** Paweł Pieprzyca

**Skład redakcji:** Bartłomiej Juszcak, Marcin Karwiński, Adam Olszowski,  
Bartłomiej Bil, Piotr Doległo, Krzysztof Sabor, Filip Melechowicz

**Fotoskład:** Ryszard Wachel **Projekt plastyczny:** Ryszard Szokalski

**Foto:** Bartłomiej Bil, Maciej Gillert, Aleksander Putczyński, Stanisław Malec

Korespondencję prosimy kierować na adres klubu: Miesięcznik „Pasy”, MKS Cracovia,  
ul. Kraszewskiego 33, 30-110 Kraków, e-mail: pasy@cracoviakrakow.com

Miesięcznik „PASY” kupisz: „Pub Enigma”, ul. Miodowa 44, Pub „Wilcza Jama”, ul. Klonowica 2, kiosk  
ruchu Rondo Mateczny (kierunek Wola Duchocka), MKS CRACOVIA, ul. Kraszewskiego 33, Sklep wielo-  
branżowy ul. Na Kozłowiec 18b, Wieliczka - ul. Dembowskiego (parking główny obok restauracji „U Kmity”)

**KONTO GRUPY 100**  
**MILLENNIUM BIG Bank S.A.**  
nr 95116022020000000033392702

### PRENUMERATA „PASÓW”

Wszelkie wpłaty (na „czerwonych prze-  
kazach”) oraz pytania kierujcie do nasze-  
go przedstawiciela:

Adam Olszowski, tel. 0602 64 89 33,  
e-mail: a.olszowski@cracovia.krakow.pl

Prenumerata roczna - 10 numerów wraz  
z kosztami listów poleconych! - 90 zł!

Egzemplarze pojedyncze - TYLKO 5  
zł/szt. (+ 4 zł za każdy list polecony).

Można zamawiać wysyłkę hurtem.

# ROBAN

## Tanie zakupy...

### Nasze sklepy:

#### Kraków

ul. Rynek Podgórski 15 - pow. 120 m<sup>2</sup>,  
tel. (12) 2961996

ul. Słomiana 17 - pow. 160 m<sup>2</sup>, tel. 0 605415507

os. Kościuszki 65 - pow. 170 m<sup>2</sup>, tel. (12) 2940694

ul. Jabłonowskich 9 - pow. 180 m<sup>2</sup>, tel. (12) 4300987

os. Teatralne 19 - pow. 900 m<sup>2</sup>,

tel. (12) 6855717, 6805320

os. Piastów 41 - pow. 80 m<sup>2</sup>, tel. 0 605914136

ul. Komandosów 1 - pow. 150 m<sup>2</sup>, tel. 0607663410

os. Oświecenia 21 - pow. 70 m<sup>2</sup>, tel. 0609126145

ul. K. Wielkiego 60 - pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. (12) 2945505

ul. Rakowicka 12 - pow. 200 m<sup>2</sup>, tel. 0 607083400

ul. Długa 50 - 120 m<sup>2</sup>, tel. (012) 4233226

#### Olkusz

ul. K. Wielkiego 12 - pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. (32) 2670696

ul. Sławkowska 5 - pow. 150 m<sup>2</sup>, tel. 0 605415508

#### Nowy Sącz

ul. Sobieskiego 24-MERKURY - pow. 250 m<sup>2</sup>,

tel. (18) 5475157

ul. Długosza 73 - pow. 400 m<sup>2</sup>, tel. 0609817276

ul. Lwowska 70a - pow. 80 m<sup>2</sup>, tel. 0 605557250

#### Limanowa

ul. Jana Pawła II 30 - pow. 50 m<sup>2</sup>, tel. 0 605570493

#### Rabka

ul. Kliszczaków 1 - pow. 180 m<sup>2</sup>, tel. (18) 2670696

#### Skawina

ul. Rynek 8 - pow. 140 m<sup>2</sup>, tel. 0 607083402

#### Bochnia

ul. K. Wielkiego 24 - 200 m<sup>2</sup>, tel. 0691729139

#### Proszowice

al. 3-go Maja 74 - pow. 250 m<sup>2</sup>, tel. 0 691729129



Monika i Krzysztof Radwańscy ślub wzięli 9 sierpnia. Teraz fotki z tej uroczystości. 100 lat młodej parze.

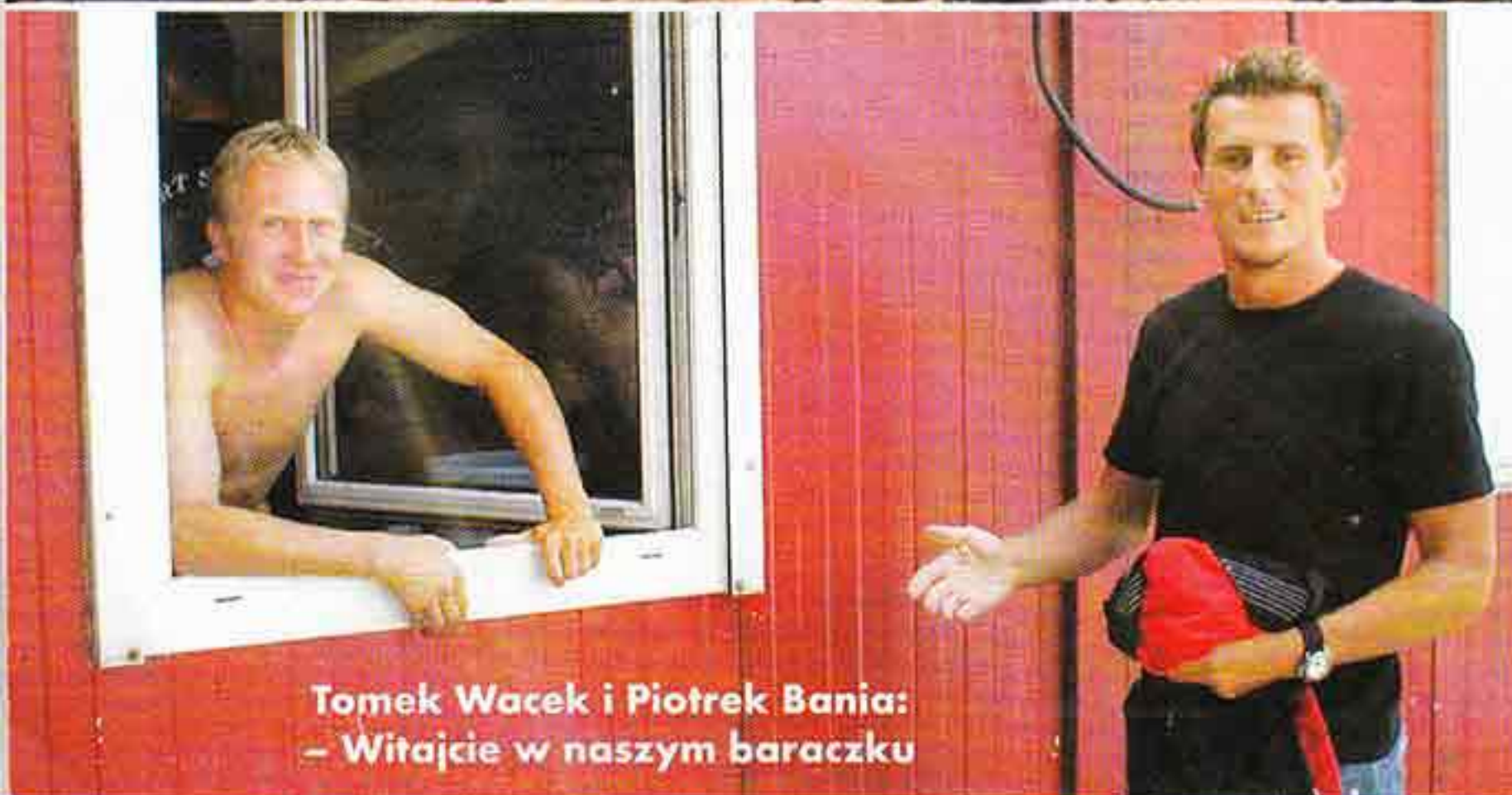


## G A L E R I A

Kibice Cracovii podczas wakacji zwiedzają różne miejsca, w tym wypadku jest to Barcelona ze słynnym stadionem Nou Camp



Falck zaopiekuje się każdym kibicem.



Tomek Wacek i Piotrek Bania:  
- Witajcie w naszym barczku